Nr 450. Kraków, Wtorek 30. Września 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
miejscowo	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 kor. 20 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 —
W innych państwach	48	24	12	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

W nowym kwartale rozpoczynamy druk powieści jednego z najwybitniejszych współczesnych powieściopisarzy i dramaturgów, Jerzego Żuławskiego, p. t.:

„Profesor Butrym“.

Powieść ta, na stosunkach współczesnych osnuta, zaleca się wysoce interesującym wątkiem i obudzi niezawodnie w szerokich kołach czytelników żywe zainteresowanie.

Na wspólnym gruncie.

Dalecy od zamiaru wysnuwania zbyt optymistycznych wniosków z powodu współdziałania prezydyów Koła polskiego i klubu ruskiego w akcyi ratunkowej dla Galicyi — nie możemy jednak objawu tego lekceważyć. Pokazało się, że są przecież kwestye zbyt żywotne i dla obu narodów... zbyt bolesne, aby upór i jednostronność mogły mieć wyższość nad niemi i usunąć je zdołały z porządku dziennego. A jedną z nich jest kwestya życia, kwestya materyalnego, i co za tem idzie, kulturalnego rozwoju lub upadku obu narodów, dziejowemi i administracyjnemi związanych ze sobą węzłami.

Bieda, zaglądająca przez szczeliny odrzwi do chaty wieśniaka i zagrażająca równocześnie całemi stanowi rolniczemu i mieszkańcom miast, — uprzytomniła wreszcie przedstawicielom ruskim nastrojenia nieubłaganego separatyzmu, jaki niedawno proklamowali. Kooperacya między parlamentarnym klubem ukraińskim a przedstawicielstwem Koła polskiego w sprawie akcyi ratunkowej dla Galicyi, nawiedzonej klęskami żywiołowemi, nie mogła też minąć bez silnego na rząd wrażenia i bez pozytywnego, dla ludności polskiej i ruskiej w równym stopniu korzystnego rezultatu. Nadto zbliżenie się kierowników parlamentarnego przedstawicielstwa obu narodów na gruncie ekonomicznym, wywołało także pewien efekt polityczny w biurokratyczno-centralistycznych sferach wiedeńskich.

Oczywiście wynik akcyi ratunkowej dla kraju naszego byłby dopiero wtedy wydatnym i odpowiadałby istotnej potrzebie, gdyby w tej pie- [illegible] zabrał głos Sejm krajowy. Od zrozumienia sytuacyi przez Rusinów załeży wyłącznie, aby Sejm się zebrał, ukonstytuował i wdrożył akcyę ratunkową.

Korespondent nasz z Wiednia pisze pod datą 29 b. m.:

Długoletnie walki polsko-ruskie tak wypaczyły ogólne pojęcia o potrzebie współdziałania przedstawicieli obu narodów dla dobra kraju, że ostatnia akcya zapomogowa, podjęta przez Polaków i Rusinów, oddziałała niemal jak sensacya, chociaż jest objawem zupełnie naturalnym. Trudno porównać stosunki czesko-niemieckie ze stanowiskiem Polaków wobec Rusinów. Tamtych dzieli wiekowa walka, Polacy i Rusini zaś złączeni są wiekową historyą, wspólną dolą i niedolą. Tem większą był anomalią, tem smutniejszym był fakt, że z powodu rozbudzenia namiętności politycznych i narodowych okazała się niemożliwą wszelka kooperacya z Rusinami nawet w sprawach, nie mających z polityką, ani z walką narodową, nic wspólnego. Wina spada za to wyłącznie na Rusinów. Koło polskie, ilekroć wchodziły w grę zdobycze gospodarcze, nigdy nie czyniło dla Rusinów różnicy, lecz zawsze prowadziło akcyę w interesie całego kraju, czy chodziło o koleje lokalne, czy o regulacyę rzek, czy o inne sprawy czysto gospodarcze. Ruska ludność kraju, w równej mierze z ludnością polską, korzystała też z tych zdobyczy. Niestety, Koło polskie nigdy w swoich staraniach nie doznawało poparcia ze strony Rusinów, a w sprawie kanałowej rzeczy doszły nawet do tego, że Rusini zdeklarowali kanały jako polskie i zwalczali namiętnie ich budowę. Zacietrzewienie doprowadzono do absurdu.

To dziwaczne postępowanie Rusinów w niedawnej jeszcze przeszłości, tłómaczy zdziwienie, wywołane w pierwszej chwili w Wiedniu wspólnemi naradami Polaków i Rusinów nad akcyą zapomogową. Byłoby już istotnie bardzo smutno, gdyby nawet przy takich okolicznościach, jak obecna, Polacy i Rusini nie mogli być jednego zdania. Rusini z pewnością na tem nie stracą, jeśli ich specyalne żądania — o ile je mają — z powodu klęsk elementarnych znajdą się między postulatami Koła polskiego i jeśli je także prezes Koła całym swym wpływem popierać będzie. Ale Koło polskie z całą gotowością podjęło inicyatywę do wspólnej akcyi i dało niezbite dowody swej chęci kooperacyi, ponieważ stoi na stanowisku zasadniczem, że w sprawach ekonomicznych różnice narodowe nie powinny odgrywać roli i że interesa gospodarcze dla narodów są wspólnym postulatem ich reprezentacyi.

Do wysnuwania daleko idących kombinacyj politycznych, wspólna akcya zapomogowa Koła polskiego z klubem ukraińskim nie uprawnia. Co najwyżej można ten fakt powitać, jako symptomat korzystny i przywiązywać do niego nadzieję, że rozwaga weźmie górę nad ślepem zacietrzewieniem i umożliwi porozumienie także w sprawach narodowych i politycznych.

W rezolucyi kompromisowej, uchwalonej onegdaj, Rusini również uznają konieczność normalnej pracy Sejmu. Wszyscy wiedzą, którędy droga prowadzi do Sejmu. Przy dobrej woli droga ta rychło znaleźć się powinna, tak, jak się znalazła teraz dla akcyi zapomogowej z powodu klęsk elementarnych. I Sejm jest równie ważnym i równie potrzebnym dla Rusinów, jak i dla Polaków. Dla jego uruchomienia konieczną jest wspólna polityczna akcya ratunkowa, która wytworzyć się powinna teraz po konferencyi zapomogowej. *Sz.*

Nowa wojna bałkańska.

(Tel. „N. Reformy“.)

Okrucieństwa wojny albańskiej.

Wiedeń, 30 września.

Powstanie albańskie rozszerza się z każdym dniem. Rozpoczęły się już walki **między powstańcami a nowemi wojskami serbskiemi,** które znacznie posunęły się naprzód. Ze strony albańskiej ogłoszono apel do wszystkich państw cywilizowanych i wyliczono szereg różnych okrucieństw, popełnionych przez Serbów, którzy palą **żywcem nawet małe dzieci albańskie.** Tendencyą Serbów jest **zupełne wyludnienie Albanii** i wytępienie narodu albańskiego.

Zwycięstwa Albańczyków.

Valona, 30 września.

Wedle doniesień tutejszych, Albańczycy zajęli po zaciętej walce **Ochridę, i zabrali mnóstwo broni, armat, amunicyi i żywności.** Albańczycy maszerują obecnie na Resnę i osaczają Prizrent, którego broni załoga serbska w liczbie 4000 ludzi. Wedle dalszych doniesień, **Albańczycy zajęli także już Djakowę,** gdzie również zdobyli mnóstwo broni i amunicyi.

Przechwałki Serbów.

Belgrad, 30 września.

Tutejsze wiadomości brzmią **bardzo niepomyślnie dla Albańczyków.** Wedle najnowszych doniesień, **Albańczycy zostali odparci aż do Dibry.** Serbowie osaczają Ochridę.

Serbia oskarża Austryę.

Belgrad, 30 września.

Półurzędowa „Samouprawa“ omawiając powstanie albańskie, domaga się rewizyi uchwał londyńskich. Inne dzienniki występują gwałtownie przeciw Austryi. „Mały Żurnal“ wywodzi, że Serbia nie potrzebuje obawiać się Austryi, gdyż Austrya jest słabsza, niż najmniejsze państwo. Serbia wogóle nigdy nie powinna była cofać się przed Austryą i nie powinna była opuszczać Albanii. „Prawda“ ponownie obwinia Austryę, że wywołała rozruchy w Albanii.

Serbia wobec uchwał londyńskich.

Rzym, 30 września.

Jak słychać, rząd serbski dał zapewnienie, że nie naruszy uchwał londyńskich, które, mimo powstania albańskiego, będzie szanował.

Opór przeciwko autonomii Irlandyi.

W Irlandyi jest prowincya, która w ostatnich czasach stała się **głośną** i zwracać zaczyna uwagę całego świata. Nazywa się Ulster, położona jest w północnej Irlandyi, liczy około 1,700.000 ludności pochodzenia szkockiego i angielskiego, wśród której prawie połowa jest wyznania protestanckiego. Prowincya ta należy do najbogatszych części Irlandyi i posiada wysoko rozwinięty przemysł. Jest ona siedliskiem unionistów angielskich, zaciekłych przeciwników nadania Irlandyi samorządu. Oni to właśnie od dziesiątków lat udaremniali wszelkie usiłowania, zmierzające do nadania autonomii Irlandyi. Mimo ich oporu bil o samorządzie ostatecznie jednak będzie przez parlament uchwalony i przedłożony będzie królowi do zatwierdzenia w formie ustawy.

Przeciwnicy samorządu nie złożyli jednak broni. Przeciwnie, postanowili nie przebierać w środkach, byleby nie dopuścić do przyznania Irlandyi praw jej należnych. W tym celu postanowili wywołać w Irlandyi wojnę domową. — Grozili nią już od dawna, widząc jednak, że liberalny gabinet Asquitha nie ustępuje przed groźbami, zaczynają w czyn ją wprowadzać. — W ubiegły piątek odbył się pierwszy przegląd armii ulsterskiej, zorganizowanej przez generała armii angielskiej Carsona, zwanego „królem ulsterskim“. W stolicy prowincyi, w Belfast, — jak donieśliśmy — utworzył się specyalny komitet, złożony z przywódców opozycyi parlamentarnej oraz członków Izby lordów, mający za zadanie zaopiekować się żonami i dziećmi mieszkańców Ulsteru w razie wybuchu zapowiedzianej wojny. Na odbytem przed paru dniami zebraniu tego komitetu, w którem uczestniczyło 600 delegatów różnych organizacyj unionistycznych, uchwalono utworzyć w Ulsterze „rząd tymczasowy“. Rząd ten ma obmyśleć zbrojny opór przeciw rządowi, pragnącemu zaprowadzić samorząd w Irlandyi, tudzież zebrać milion funtów szterlingów na fundusz wojenny.

Gabinet Asquitha spogląda na razie spokojnie na te rewolucyjne przygotowania. Olbrzymia większość narodu angielskiego oświadczyła się dwukrotnie za samorządem Irlandyi. Gdy większość głosów padnie za bilem „home-rule“ po raz trzeci, gabinet, zgodnie z ustawą, przedłoży go do sankcyi królowi, który ze swojej strony, jako monarcha konstytucyjny, nie będzie mógł odmówić zatwierdzenia ustawy, będącej wyrazem życzeń olbrzymiej większości narodu angielskiego.

Jeżeli się weźmie jednak pod uwagę szaloną nienawiść, jaka panuje między ludnością ulsterską przeciw katolickim Irlandczykom, wówczas dopiero pojmie się niebezpieczeństwo, jakie ten ruch rewolucyjny przedstawia dla samorządu Irlandyi. Niektórzy z przywódców liberalnych chcą znaleźć drogę wyjścia, zaniepokojeni fanatyzmem protestanckich unionistów i w tym celu proponują zwołanie konferencyi, złożonej z przywódców wszystkich stronnictw; inni proponują, aby prowincyi Ulster nadano odrębną autonomię, a przywódcy Irlandczyków gotowi są również ponieść jeszcze dalsze ofiary i poczynić pewne ustępstwa, aby tylko doprowadzić do porozumienia z rewoltującymi unionistami ulsterskimi. Najbliższa przyszłość okaże, czy protestanccy przedstawiciele Ulsteru zgodzą się na rozumny, pokojowy kompromis.

Ze zjazdu T. S. L.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy“).

Tarnów, 29 września.

Poza telefonicznemi sprawozdaniami z posiedzeń plenarnych, należałoby w kilku krótkich rysach dotknąć obrad komisyjnych, które odbywały się wczoraj po południu do późnego wieczora (w niektórych komisyach do godz. 10 wieczór) w salach gimnazyum I.

W komisyi sprawozdawczej przewodniczył poseł Tertil, sekretarzował p. Wierczak.

W szkolnej przewodniczącym był dyrektor Stein, sekretarzem p. Grabowiecki.

W czytelniano-odczytowej przewodniczył p. Podczaski, sekretarzował p. Radwański.

W komisyi finansowej przewodniczył p. Linde, sekretarzem był p. Knapiński.

W komisyi antialkoholicznej wybrano przewodniczącym dr. Opieńskiego, sekretarzem p. Trzeciaka.

Komisyi dla spraw robotniczych przewodniczył p. Krajewski, sekretarzował p. Wałukiewicz.

O reorganizacyę T. S. L.

Najciekawsze obrady odbyły się w komisyi statutowej pod przewodnictwem dyr. Piątkowskiego, sekretarzem był prof. Dubiel. Dyskusya prowadzoną była w sprawie reorganizacyi T. S. L., której potrzebę uznał, już przed dwoma laty zjazd w Nowym Sączu. W myśl postulatów tego zjazdu, zarząd główny wybrał komisyę statutową (pp. Januszewski, Natanson i Sikora), która wypracowała substrat zmian budżetu. Ten substrat wraz z rezolucyami komisyi będzie odesłany do zarządu głównego, który wypracuje na tej podstawie nowy projekt statutu i wtedy dla jego załatwienia zwołane będzie nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Kwestyę tę ujął w referacie p. Natanson, który podniósł, że najlepiej są zorganizowane Koła T. S. L., co do nich projektowane są tedy drobne tylko zmiany statutowe. Natomiast należy zmienić organizacyę Związków okręgowych w tym kierunku, aby rozszerzyć ich kompetencyę i nadać im większą władzę w stosunku do Kół, co ożywi Związki i przyczyni się do ich rozwoju.

Projekt najważniejszych zmian dotyczy zarządu głównego, który miał dotąd za zadanie kierowanie administracyą całego Towarzystwa i poszczególnych jego organizacyj, a nawet czasem częściowe wykonywanie tej administracyi, nadto zakreślanie całemu Towarzystwa i poszczególnym jego organizacyom zakresu działania, wskazywanie kierunków i rodzajów działalności, a wreszcie określanie metod postępowania w dziedzinie oświatowej. Ponieważ administracyjna strona działalności zarządu głównego T. S. L. wysuwała się zawsze na plan pierwszy, przeto nigdy nie było czasu ani sposobności do tego, aby zająć się omówieniem programu działalności T. S. L. i metod postępowania. Stąd wynikło to, że właściwie działalność Towarzystwa polegała i polega ciągle na przypadku i nie ma charakteru roboty planowej. Obecnie dają się zauważyć złe skutki tego braku planu w działalności, a są one tem dotkliwsze, że nasi przeciwnicy na zachodnich kresach, Czesi i Niemcy, posuwają się stale naprzód wedle dokładnie obmyślonego planu działania. I dlatego konieczną jest rzeczą stworzyć w łonie T. S. L. taką organizacyę, któraby miała za zadanie jedynie opracowywanie planu działalności i sposobów postępowania, nie troszcząc się zupełnie ani o stronę finansową, ani o stronę administracyjną tych rodzajów działalności, które uchwali w czyn wprowadzić. Administracyą i finansami T. S. L. będzie się nadal zajmować zarząd główny T. S. L., który wskutek tego będzie nadal najwyższą władzą wykonawczą, a dla określenia planów i metod działania, projektowana jest tak zwana Rada oświatowa.

Przykład lepiej rzecz objaśni: Dotychczas w pracy szkolnej na zachodnich kresach postępowaliśmy dość dorywczo, gdyż te szkoły, któreśmy tam założyli w poszczególnych miejscowościach, nie wynikały wprost z ogólnego planu działania na tem wielkiem terytoryum, które nazywamy kresami zachodnimi, lecz były wynikiem chwilowych żądań sfer miejscowych. Może po bliższem rozpatrzeniu całokształtu roboty szkolnej na zachodzie byłoby się okazało, że nie miejscowość X, w której założyliśmy szkołę, ale miejscowość Y należało przedewszystkiem uwzględnić. Temu zaś można zapobiedz tylko wtedy, kiedy opracuje się plan całej akcyi szkolnej na kresach zachodnich i do tego planu zastosuje się zakładanie poszczególnych szkół.

Zarząd główny wedle projektu będzie się składał tylko z 15 członków, aby umożliwić mu szybkie i sprawne spełnianie jego zadań administracyjnych i finansowych. Walny zjazd ma się odbywać co dwa lata, natomiast częstsze będą zjazdy oświatowe. Rada oświatowa składałaby się z 31 członków, delegowanych przez odpowiednie władze Towarzystwa, aby uniknąć starć przy wyborach. Zjazd oświatowy jest nową formą zjazdów bez wyborów, tyl-

---

TERESA LUBIŃSKA.

WIKTA.

(Obrazek warszawski).

(Dokończenie.)

Rozpuściła pysk, bo ją aż dusiło.

— To jak się tobie przechero zachciwa — wrzeszczała — to każdą zaczepisz i miód masz w gębie. Kawalir! — dzicio go! — niewiniątko! a gdzież ci się, aniołku, dziewictwo podziało, jak nie u dziewki, gorszej odemnie.

Biegła za nim, bo odchodził pospiesznie. Wyciągała ręce, żeby go za rękaw chwycić i wyrzucić wszystko, co się w niej rozpętało.

— Żebyś wiedział, że ja nie rogówka i paśportu nie mam. Uczciwa dziewczyna jestem — uczciwsza od ciebie. Ty... ty...

Dosięgła go wreszcie. Targnęła za rękaw, niebaczna, że w pościgu kapelusz jej się przekoszławił na głowie, że pęk róż czerwonych walił obwisły po karku i drapał drutem. Piękny pan odwrócił się z pogardą bezgraniczną i laską uderzył ją mocno wyżej łokcia i gwizdnął przeciągle.

Zawyła z bólu.

Wraz zjawił się stójkowy, ten sam, do którego uśmiechała się tak mile, ufnie — i ciężką rękę położył na jej ramieniu.

Skurczyła się, jak robak.

— Brać ją! — mówił pan. — Zaczepia na ulicy — uczciwy obywatel spokojnie przejść nie może, żeby ten żywy towar nie napastował.

Stójkowy pchnął ją przed siebie.

— Nuże ty — idź — w cyrkuł pójdziem — w areszt — ty dziewka uliczna — nuże — a paszport u ciebie jest?

Piękny pan wsiadł do dorożki — odjechał.

Trochę gapiów spóźnionych patrzyło się na nich, a dryndy na gumach śmigały i coraz tryskała z nich fontanna śmiechu.

Dziewczyna na rozstawionych nogach zaryła się poprostu we flisy chodnika.

— Jezu! Jezu! panie stójkowy, puść mnie pan! mój złociuśki! Mama chora — ja dla mamy — dla nich — dla biedy. — Ach panie, wielmożny opiekunie.

Do nóg mu runęła.

— Ja niewinna, zwymyślał mi — kijem gruchnął.

Rozskomliła się — łzy gradem ciekły; suknia krochmalna, w szarpaninie wymiętoszona, strzępami fałd wyrwanych plątała jej nogi, a prawe ramię zwisło nieruchome, ścierpnięte, bolesne.

Stójkowy przywołał stróża nocnego.

— No ty, dziewka, ceregieli ja z tobą robił nie będę. Ot, podwiązka tobie.

Sznurek wyciągnął, dwoma kulkami zakończony i przez ręce, w tył założone, obwinął koło kostek i ścisnął.

— Idź teraz — nie chciałaś po dobroci — tak powiedziem. Ty spokój publiczny zakłóciła. W areszt ciebie.

— Jezu! Jezu! — ryknęła głosem nieludzkim, aż się wśród gapiów zatrzęsło przez sekundę litowaniem wielkiem. — Jezu!

Otwarły się balkony na piętrach i okna. Wyjrzały głowy przerażone.

Huknęła ku nim rozpaczą.

— Ludzie, ratujta duszę niewinną! — ludzie litościwe. — Jezu, Jezu.

Zamknęły się balkony i okna.

Ktoś szepnął:

— Biedota —

Ktoś inny ciągnął:

— Ot burda — ladacznica. — Jakaś młoda pani, co z teatru z mężem wracała, przytuliła mu się do ramienia strwożona i drżąca.

— Jasiu, co się jej robi? Jasiu, możebyś ty ją obronił.

— Och, dzieciak jesteś! Od tego jest policya. Nie bój się, nic jej nie będzie — powrzeszczy — prześpi się w cyrkule i puszczą ją. Nie oglądaj się malutka, to widok nie dla ciebie.

Pognali Wiktę. — Wlekli ją przemocą we dwóch, za związane ręce trzymając.

Niósł się po ulicach jej ryk przestraszny: to przyzywanie daremne Boga wszechmocnego i ludzi miłosiernych.

O Jezu, Jezu. — Ratunku!

Rósł ten krzyk przestraszny, olbrzymi — jak wąż opasywał, zda się, miasto całe. — Jak fala topieli wpływa we wszystkie sadyby człowiecze. Jak grzmot huczący trząsł murami kamienie, a odpowiadały mu podzwonnie szyby w oknach.

— Jezu — Jezu. — Ratunku! — Łkaniem łamał się wrzask i charkotem w gardzieli łzami opitej i zadyszką w piersi spoconej.

— Jezu — Jezu. — Ratunku!

Wiodą ją stróże bezpieczeństwa publicznego. Idzie zbrodniarka umęczona, zbrodni swej nie rozumiejąca.

Majaczy jej się po głowie, licho wie co.

Na rogach ulic, spłoszone dziewczęta do ścian przywarły — rozpłaszczyły się na nich, rzekłbyś jak plamy jaskrawe.

Wikta je widzi — przez tuman łez — i wyraziście widzi przed sobą: ogromny korowód ulicznic, którym jak jej zwisają na plecy wielkie kapelusze z kwiatami — jak ona powiązane mają ręce. Gną się, niby pod ciężarem krzyża i idą każda między stojkusem, a stróżem.

Pochód krzyżowy...

O Jezu, Jezu! — wrzeszczy ciągle. — O Jezu, ja sobie co złego zrobię...

— Żywy towar — powiedział tamten pan. Skądże żywy? Żywe się bronić może, ma prawo do obrony, do chcenia i sprzeciwienia się chceniu. Ona nie — ona trup — nędzna padlina — ścierwo. W więzieniu ją zakopią — umrze tam.

Jeżeli puszczą, gdzież pójdzie? Pod tatowy pasek? O Jezu!

To nie ma opieki nijakiej nad dziewczyną? Jak ją stary pan zaczepił, to nie zakłócił porządku publicznego? I jakby ją młody wziął — toby też do aresztu nie poszła? Jak komu potrzebna, to jest spokój — a jak jej nie chcą, to kije i areszt?

Wyleciała z pyskiem? Juści źle zrobiła — zawdy, co pan to pan — a ona prościucha, stróżówna, ale żeby ją lunąć laską, to przecież krzywda. Może on jej co złamał, bo tak boli strasznie, aż mrówki liżą do samego ramienia i w oczach się mroczy.

— Jezu! Jezu! Ja sobie co złego zrobię! Wabi jej krzyk pod niebiosa gwiaździste i przypadł nisko i pełza przy ziemi.

A oni gnają. Opiekunowie, ludzie miłosierne...

Wikta nie rozumie, tylko czuje, że już jej koniec nadszedł śmiertelny, że jest, jako ten Jezusek przydrożny za rogatkami mokotowskiemi, co to się pod krzyżem słania, a wrony jesienią w jego koronie cierniowej gniazda sobie wiją. Bezradny, On przenajświętszy, na skona nie skazany, Bóg bez mocy przeciw krzywdzicielom.

W kawały jej się serce drze, że tchu przyłapać nie może, od tej boleści i strachu.

Wolne sobie chodzą pany i niejedna dziewczyna teraz słodką wódkę z nimi pije i po dywanach stąpa i na kapelusz zarabia — a nie wie, że ją stojkowe cofnąć mogą i jak złodziejkę prowadzić do aresztu.

— O Jezu! Jezu! Ja sobie co złego zrobię. Wlecze się wrzask z nią samą; w białej sukienczynie chrzęści i w kwiatach, co drutem drapią szyję.

Nocny ruch uliczny zelżał. Z teatrów odpłynęła fala. Tylko okna restauracyj jarzą się jaskrawo, jak ślepia smocze, tylko z nich bucha muzyka i rozgwar.

Cicha noc letnia poziewa senna; przydech żarów dziennych rozpędza i jak wspólniczka zbrodni człowieczych zwojami mroków otula; popiołami zasypuje ślady.

Gnają Wiktę rozwrzeszczaną, nieprzytomną, zbolałą... a taką durną, że nawet w niej żalu nie ma za grzech popełniony; nawet zrozumienia że zrobiła źle — bardzo źle — że ręka sprawiedliwości dosięgnąć ją musiała, w imię obrony wolnych obywateli.

Jutro ją wypuszczą pewno...

Jutro jej dadzą paszport prostytutki — pewno...

Jutro ją matka zeklnie, ojciec zbije do reszty...

Jutro ją może mętna fala Wisły okryje, ukołysze, utuli...

A może jutro stanie „rogówka“ na posterunku. Sprawdzona, zaregestrowana, pod kontrolą władzy — urzędniczka nieledwie, prawidłowo funkcyonującej instytucyi.

Może — któż wie?

I powiedzieć, że takich Wikt tysiące — a opieka państwowa nad wolnymi obywatelami sprawna, a ocean pożądań ludzkich przeolbrzymi, a sumienia maluczkie, jako ziarnka pieprzu w moździerzu skaczące.

O Jezu! Jezu!

Warszawa, sierpień 1912.

ko dla spraw oświatowych. Rada narodowa składać się będzie z 15 członków.

W dyskusyi del. Wąsowicz oświadczył się za oddzieleniem spraw administracyjnych od oświatowych, sprzeciwił się jednak odbywaniu zjazdów co dwa lata. Jest bowiem rzeczą pewną, że na zjazdy, gdy są wybory, więcej przyjeżdża delegatów. Mowca oświadcza się za zreformowaniem walnych zjazdów. — Pod adresem zarządu głównego zgłasza mowca prośbę, aby się postarał o usunięcie powitań i przemówień reprezentacyjnych, które niepotrzebnie zabierają dużo czasu. (Żądanie ostatnie niema uzasadnienia. Przyp. Red.).

Del. dr Cyga zgadza się ze zdaniem, że zjazdy nie odpowiadają celowi i należy je zreformować. Mowca nie sądzi jednak, aby należało zmieniać statut, bo poprawę da się uzyskać w drodze regulaminowej, a mianowicie dążyć należy do tego, aby w zarządzie głównym prowadziły cały szereg spraw osobno desygnowane sekcye.

Przemawiali następnie dr Szalit, Zachara i inni, poczem del. Natanson wyjaśnił, że projekt statutu, na podstawie dzisiejszej dyskusyi, wypracuje zarząd główny do grudnia, w czasie tym roześle Kołom, a gdzieś około lutego mogłoby się odbyć nadzwyczajne dla sprawy statutu walne zgromadzenie.

Wnioski p. Wąsowicza uchwalono, p. Cygi odrzucono, poczem debatowano jeszcze nad sprawą tworzenia nowych Kół, stosunku ich do zarządu głównego i t. d.

Na dzisiejszem posiedzeniu rezolucye komisyi statutowej przekazano zarządowi głównemu.

*

Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia plenarnego uzupełnić należy szczegółem, że imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych powitał zjazd i życzył owocnej pracy profesor Kazimierz Wojciechowski. Podczas wieczornicy wypowiedziano szereg toastów, które rozpoczął burmistrz Tertil na cześć T. S. L. Wiceprezes T. S. L., dr Adam, toastował na cześć Tarnowa, profesor Wojciechowski na cześć kobiet, pracujących w T. S. L. Wieczornica wśród serdecznego nastroju przeciągnęła się do późnej godziny.

Z krakowskiej Rady powiatowej.

(Akcya ratunkowa w powiecie. — Pożyczka w Towarzystwie ubezpieczeń. — Preliminarz drogi Kocmyrzów-Cło. — O kursa gospodyń wiejskich. — Wybór uzupełniający. — Skargi na magistrat krakowski).

W dniu 25 b. m. odbyło się przy pełnym komplecie, pod przewodnictwem prezesa dra Stefana Skrzyńskiego nadzwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady powiatowej, celem omówienia akcyi ratunkowej z powodu klęski długotrwałych deszczów i powodzi.

Sekretarz Rady powiatowej przedstawił rozmiar klęski w powiecie krakowskim. Na gruntach włościańskich szkoda zrządzona wynosi w przeciętnem obliczeniu 2,900.000 koron, a na gruntach dworskich 1,100.000 koron. Wydział powiatowy odniósł się za pośrednictwem starostwa z prośbą o zapomogę rządową na cele robót publicznych w powiecie. Prośba ta już odniosła w pewnej części skutek, gdyż prezydyum namiestnictwa wyasygnowało przez starostwo kwotę 6.000 koron na roboty drogowe w powiecie, a wydział powiatowy ustalił program zużycia tego zasiłku na regulacyę 7 dróg, w uchwale wydziału powiatowego wymienionych. Analogiczną prośbę, wniósł wydział powiatowy do Wydziału krajowego w początkach bieżącego miesiąca, a prośbę swoją o pomoc skierował do czterech następujących postulatów: 1) Żądać zasiłku na roboty publiczne, rekonstrukcyę dróg i odwodnienie gruntów bez zawiązywania spółek wodnych; 2) zasiłku „in natura“ przez dostarczenie rolnikom powiatu po cenach zniżonych doborowego zboża na zasiew; 3) zasiłku „in natura“ przez dostarczenie zupełnie bezpłatnie soli bydlęcej i to o ile możności w jak największej ilości; 4) bezprocentowych zapomogowych pożyczek na zakupno zboża na zasiew i paszy dla inwentarza.

Po otwarciu dyskusyi zabrał głos starosta p. Kowalikowski, który stwierdził, że uzyskana już subwencya w kwocie 6.000 koron jest dopiero początkiem akcyi ratunkowej ze strony rządu. Namiestnik polecił wszystkim starostwom w kraju zawiązanie powiatowych komitetów ratunkowych, w skład których mają wchodzić reprezentanci Rady powiatowej, Kółek i Towarzystw rolniczych, oraz posłowie sejmowi. Przechodząc do rozmiarów klęski zaznaczył mowca, że zebrane daty statystyczne stwierdziły fakt, iż w powiecie krakowskim klęski nie dorównują wprawdzie klęskom we wschodniej części kraju, ale mimo to są ogromne, a dotknęły przedewszystkiem większych właścicieli i dzierżawców, gdyż ci, dla braku odpowiednich sił roboczych, zbiorów polnych na czas wśród ustawicznej słoty sprzątnąć nie mogli.

Wnioski politycznej władzy powiatowej ograniczyły się do propozycyi: 1) odpisania dawnych zapomogowych pożyczek, hipotecznie zabezpieczonych na większych i mniejszych posiadłościach rolnych, następnie do udzielania dalszych pożyczek; 2) udzielania wydatnej pomocy na roboty publiczne drogowe; 3) bezpłatnego rozdawnictwa soli bydlęcej w stosunku do ilości posiadanego bydła.

W dalszym ciągu dyskusyi nad poruszonym przedmiotem, przewodniczący zdał sprawę ze swego udziału w zjeździe prezesów Rad powiatowych, jaki się odbył we Lwowie w dniu 14 b. m. w celach akcyi ratunkowej.

Z porządku dziennego przystąpiono do spraw bieżących. Załatwiono sprawę zaciągnięcia przez autonomiczny powiat krakowski 4 proc. pożyczki w wysokości 10.000 K w krakowskiem Towarzystwie wzaj. ubezp. na cele krycia dachów materyałem ogniotrwałym.

Przyjęto nowy preliminarz pokrycia kosztów budowy drogi Kocmyrzów—Cło w łącznej wysokości 250.000 kor. w okresie 10-letnim. Do pokrycia tych kosztów ma się powiat przyczynić kwotą 80.000 K; strony interesowane mają uiścić 25.000 K; otrzymana już subwencya rządu wynosi 20.000 K, a reszta kosztów w kwocie 125.000 K ma być pokryta przez spodziewaną subwencyę z Wydziału krajowego. W tym celu uchwalono odnieść się do Sejmu z odpowiednią petycyą na ręce jednego z posłów powiatu.

W dyskusyi nad sprawozdaniem delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej poruszono przedewszystkiem projekt zaprowadzenia kursów gospodyń wiejskich, przy nauce dopełniającej w szkołach ludowych powiatu. — Projekt ten przez plenum Rady został bardzo życzliwie przyjęty; konkretnej jednak uchwały w kierunku subwencyonowania pomienionych kursów nie powzięto, odkładając tę rzecz do załatwienia przy budżecie na rok 1914.

Przeprowadzono uzupełniający wybór na zastępcę członka Wydziału powiatowego, w miejsce hr. Kazimierza Osiecimski Hutten-Czapskiego. Na 22 głosujących otrzymał Jan Jarzyna, rolnik z Bosutowa, głosów 15, a Andrzej Wieczorek, rolnik z Dojazdowa, głosów 4. Wybrany został Jarzyna.

Pod koniec posiedzenia reprezentanci z kuryi gmin wiejskich, a w szczególności pp. Tomasz Młodzianowski, Józef Serczyk i Andrzej Wieczorek poruszyli w formie zażalenia sprawę nierównomiernego traktowania włościan tutejszego powiatu przez funkcyonaryuszów miejskich przy sposobności zaopatrywania miasta w środki żywności. Po dłuższej dyskusyi Rada powiatowa powzięła uchwałę, na podstawie której postanowiono wnieść w tym przedmiocie do prezydyum magistratu odpowiednie pisemne przedstawienie, a ponadto postanowiono tę samą rzecz poruszyć u prezydenta miasta Krakowa przez deputacyę, w której skład weszli prezes Rady powiatowej i dwóch członków Wydziału.

Uwagi na czasie.

Nie wiele się zmieniło.

Z miasta piszą nam:

W sobotnim numerze „Nowej Reformy“, skarży się pan „Dzik“ na oziębłość krakowskiej publiczności dla naszego teatru. Pan „Dzik“ sądził, iż z oddaniem dyrektury p. Pawlikowskiemu powróci „złota epoka“ teatru krakowskiego. Tymczasem przyczyny zła należałoby szukać gdzieindziej. Jeżeli dzisiejszą publiczność krakowską porównamy z publicznością lat dawnych, to przekonamy się, że różnicy między niemi prawie niema. Teatr krakowski, w czasach najświetniejszego nawet rozkwitu, gdy mogliśmy się poszczycić takiemi aktorami jak: Feliks Benda, Rychter, Rapacki, Królikowski, Żółkowski, Hoffmanowa, Modrzejewska i wielu innych, spotykał się z pewną obojętnością publiczności. — Dla poparcia tych słów, przytoczę artykuł Wł. L. Anczyca, umieszczony w „Czasie“ dnia 29 stycznia 1878 roku, to jest w czasie dyrektury St. Koźmiana, gdy teatr krakowski stał u szczytu świetności. Anczyc występuje z następującymi zarzutami pod adresem krakowskiej publiczności:

„Kraków ma pretensyę do posiadania wybornego teatru, a nie jest w stanie go utrzymać. Któż w nim bywa i kto go utrzymuje? Możne rodziny, zajmujące czasem loże, i średnia klasa, zapełniająca krzesła, niewielki zastęp młodzieży i urzędników niezamożnych w drugorzędnych miejscach zasiada, ale tych prawdziwych amatorów niewielu; właściciele domów, a przedewszystkiem kupcy, podtrzymujący w innych miastach sceny, u nas — z małym wyjątkiem — zdają się nie wiedzieć, że teatr istnieje i że jest on niezbędną potrzebą każdego wykształconego człowieka. Za to po kawiarniach i knajpach ścisk i tłok, bilardy i stoliki do gry oblężone, w cyrku masa amatorów płaskich konceptów clownów, podziwiających łapanie kuli działowej przez kuglarza!“

A czyż dziś jest inaczej? Chyba tylko o tyle, że mamy jeszcze modne „Splendidy“, „Elity“, „Apolla“ i kina...

Publiczność nasza żąda bogatej wystawy, wyborowych aktorów, lecz skąd ich wziąć i czem opłacać, skoro widownia świeci pustkami? Aby mieć dobry teatr, trzeba do niego uczęszczać i popierać go, a o tem publiczność krakowska zdaje się zapominać. Zmiana dyrektora złemu zaradzić nie może, gdyż nowy przedsiębiorca, mimo najszczerszego zapału, nie zdoła przełamać obojętności publiczności.

Relam.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe najwcześniejsze zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: **2 K. 65 h.** kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 30 września.

Piękna, jesienna pogoda zawitała wreszcie do nas po dłuższych obietnicach barometru, którego stan od kilku dni był niezwykle wysoki. Dzisiaj zrana była niezwykle silna mgła, która jednak niebawem opadła i ukazało się słońce, siejące upragnione światło i ciepło.

Dispensaire ludowe. Krakowskie Towarzystwo przeciwgruźlicze rozwija swoją działalność systematycznie i wytrwale. Niedługo już bowiem dojdzie, dzięki temu towarzystwu, do utworzenia małego na razie sanatoryum ludowego z pomocą Związku kas chorych i zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków. Skromny, ale celowi odpowiadający budynek na „przechodnię“ dla chorych na gruźlicę i na muzeum przeciwgruźlicze, wzniesiony na narożniku ulicy Kopernika i Radziwiłłowskiej, na placu ofiarowanym przez gminę miasta Krakowa, jest już na ukończeniu. Instytucye te, przeznaczone dla ratowania osób już dotkniętych początkami choroby, w okresie jednakże wyleczalnym, działać więc zaczną w najbliższej przyszłości we własnym domu, który będzie urządzony dość skromnie, ale wedle najnowszych wymagań techniki. Towarzystwo przeciwgruźlicze ma dużo zasług. Stworzyło ono ogród robotniczy, który bardzo pięknie się rozwija i „półkolonie“ dla dzieci, bardzo wzorowo urządzone.

Naprawa budynku biblioteki Jagiellońskiej. Od kilku tygodni odbywa się naprawianie starego budynku biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zdarto zupełnie blachę pokrywającą dach budynku, gdyż okazało się, że belkowanie jest nadpsute i poczęści zmurszałe. Belkowanie stare, o ile okazało się nie do użytku, zostało usunięte, a zastąpiono je belkami i trawersami nowemi. Po ułożeniu i skonstruowaniu szkieletu dachu, przystąpiono w tych dniach do obijania deskami zewnętrznej konstrukcyi dachu. Po ukończeniu tych robót pokryty będzie cały dach blachą. Przy tej sposobności nasuwa się pytanie, czyby bezpieczniej nie było dla cennych zbiorów, na które wieki się składały, urządzić konstrukcyę dachu żelazną, zabezpieczającą gmach od pożaru.

Konferencya o teatrze współczesnym. Ponieważ konferencya p. Adama Grzymały-Siedleckiego, zapowiedziana na dzień jutrzejszy, będzie wygłoszoną we czwartek we Lwowie w „Związku naukowo-literackim“, który prelegenta umyślnie w tym celu zaprosił — przeto termin krakowskiej konferencyi musi ulec zmianie. Przełożono go na niedzielę, dnia 5 października, na godz. pół do 8 wieczorem. Konferencya p. Grzymały-Siedleckiego będzie przeto inauguracyą sezonu zarówno we Lwowie, jak i Krakowie, a tu i tam budzi jednako szerokie zainteresowanie. Zgłoszenia o bilety nadpływają nieustannie nie tylko z miasta, ale i z prowincyi. Bilety na konferencyę o teatrze — w cenie po 5 K (rząd 1—3), 3 K (rząd 4—9), 2 K (rząd 10—18), 1 K (rząd 19—14) 1 K — zamawiać można u skarbnika Syndykatu dziennikarzy krakowskich kartką korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu“, ulica św. Tomasza 32“.

Konferencya w sprawie nowego dworca osobowego ukończyła wczoraj po trzygodzinnych obradach swe prace. Między zastępcami kolei, a delegatami gminy przyszło do zasadniczego porozumienia, tak, że rozpisaniu komisyi politycznej w sprawie budowy dworca nic już nie stoi na przeszkodzie. Komisya ta odbędzie się w ciągu jesieni. W październiku rozpocznie się burzenie starych magazynów towarowych, celem przygotowania placu pod budowę, jednocześnie zaś rozpisany będzie konkurs na fasadę nowego dworca. Z wiosną rozpocznie się budowa.

Budżet funduszów przedsiębiorstw i zakładów miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej Rady m. Krakowa, pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Lea. Komisya obradowała nad projektem budżetu funduszów przedsiębiorstw i zakładów miejskich, pozostających pod zarządem administracyi akcyzy, a to na pierwsze półrocze 1914. oraz na czas od 1 lipca 1914 do 30 czerwca 1915 i uchwaliła go po poczynieniu w nim nieznacznych zmian. Następnie zajmowała się komisya kilku sprawami, związanemi z przeniesieniem dwu urzędów akcyzowych na nowy dworzec towarowy.

Z teatru. Na żadnej ze scen europejskich jeszcze nie grane, za niedostępne dla teatru poczytywane arcydzieło „Sonata upiorna“ Augusta Strindberga ukaże się 4 b. m. po raz pierwszy na scenie naszej. Będzie to więc „premiera“ nie już krakowska — ale europejska. Wyrazić niewyrażalne — oto trudność, jaką pokonać się stara reżyserya w arcyoryginalnej inscenizacyi, niepodobnej do niczego, co się dotąd w Polsce widziało. Akcyę w tem przedziwnem misteryum zastępuje tu ukryta poza nią rytmika Strindbergowska, wyrażona w inscenizacyi chórami rytmicznemi wielogłosowemi, które to chóry nowością są dotąd u nas. Artysta-dekorator p. Spitzlar, muzyk-kompozytor p. Raczyński, reżyser p. Łodygowski, który pracował do niedawna w monachijskim Künstlerteatrze — wraz z całym personalem artystycznym i technicznym naszego teatru pracują społem już od dawna, aby powołać do życia tę wizyę posępnej a genialnej duszy wielkiego samotnika.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. — Uniwersytet ludowy rozpocznie wykłady tegoroczne w niedzielę 5 października, o godz. 7 wieczorem w sali własnej, Zwierzyniecka 14. Słowo wstępne wypowie prof. Ludwik Bruner; wykład o księciu Józefie Poniatowskim wygłosi dr Michał Sokolnicki. W programie na rok szkolny 1913-14 na pierwszy plan wysuwa się cykl wykładów p. t.: „Polska współczesna“, poświęcony geologii, geografii, stosunkom gospodarczym, politycznym, życiu umysłowem, literaturze i sztuce współczesnej Polski. W październiku w cyklu tym mówić będą: dr Zofia Daszyńska-Golińska i dr Kuźniar; pierwsza przedstawi rozwój gospodarczy, drugi szkic geologiczny ziem polskich. Program październikowy uwzględnia sprawy aktualne i rocznice dziejowe. O nowem ukształtowaniu się stosunków na półwyspie bałkańskim wygłosi wykłady p. Konstanty Srokowski; o Auguście Beblu p. Kazimierz Czapiński; o Europie i Polsce w 1813 r. p. Jan Cynarski.

Ponadto w październiku mówić będą: p. Maksymilian Morecki o wychowywaniu wobec postulatów przyrody, doc. dr Wacław Radecki „O metodach psychologii współczesnej“, dr Stanisław Zathey o klasycyzmie i romantyzmie.

W niedzielę, podobnie jak w roku ubiegłym, urządzać będzie Uniwersytet ludowy poranki muzyczne pod kierunkiem dr J. Reissa, po południu pogadanki dla dzieci illustrowane obrazami świetlnemi, i wieczorki artystyczne. Poranki październikowe poświęcone będą muzyce romantycznej, wieczorki Stanisławowi Wyspiańskiemu i Maryi Konopnickiej. Tytuły pogadanek dla dzieci są następujące: Jak przyroda opiekuje się swemi dziećmi, O Wilhelmie Tellu, bohaterze szwajcarskim, Dziwne a prawdziwe historye o piśmie i druku, Z biegiem Wisły.

Uroczysty wieczorek dla młodzieży ku czci księcia Poniatowskiego urządza sekcya odczytowa Ogniska nauczycielskiego w niedzielę dnia 12 października z urozmaiconym programem.

Program akademii dla uczczenia setnego jubileuszu ks. Kajsiewicza i ks. Semeneńki, założycieli polskiego zgromadzenia ks. Zmartwychwstańców w dniu 7 b. m. w Starym teatrze: 1) W. Żeleński: Polonez D-moll wykona orkiestra 100 p. p. pod dyrekcyą kapelmistrza Sittera. 2) Mowa Stanisława hr. Tarnowskiego. 3) M. Świerzyński: „Kantata o Kajsiewiczu“ do słów K. Lubeckiego na sola i chóry męskie, wykona chór akad. z towarzyszeniem orkiestry 100 p. p. pod batutą kompozytora. (Solo barytonowe wykona prof. Ludwig, tenorowe p. P. Kowal). 4) Ks. Fr. Gabryl: „O filozofii ks. Piotra Semeneńki“. 5) Prof. F. Bystrzycki: „Odczyt o Kajsiewiczu ze stanowiska literackiego. 6) Ks. W. Plewka Plewczyński: „Oratoryum zmartwychwstańcze“ do słów K. Lubeckiego, wykona chór akad. z towarzyszeniem orkiestry 100 p. p. pod batutą kompozytora. 7) Ks. arcybiskup Teodorowicz: „O Kajsiewiczu kaznodziei i o mistyce ks. P. Semeneńki“. 8) „Recitativo“ K. Lubeckiego z akompaniamentem na arfie kapelmistrza Tesarika: a) „Sonetów“ Kajsiewicza, b) fragmentu z dyalogu mistycznego Semeneńki p. t. „Z Panem na pustyni“. 9) Ks. prof. Pawlicki: Zakończenie. Początek punktualnie o godzinie 3 po południu. Ceny biletów: a) na parterze: 11, 5·50, 3 i 2 kor. b) na galeryi: krzesła pierwszorzędne po 5.50 K, drugorzędne po 1 kor. Bilety po 11 K uprawniają do zajęcia miejsc rezerwowanych w presbyteryum kościoła N. P. M., inne bilety w nawie głównej. — Bilety są do nabycia u OO. Zmartwychwstańców, Łobzowska 10 i Czytelni katolickiej polskiej, Sienna 5.

Nabożeństwo w kościele N. M. P., celebrowane przez ks. biskupa Sapiehę, z kazaniem ks. biskupa Pelczara, odbędzie się o g. 10.

Z Towarzystwa muzycznego. Próby chóru męskiego (na akademię ku czci ks. Józefa Poniatowskiego) odbędą się we środę 1 i w sobotę 4 b. m. o godz. 8 wieczór w sali prób. Dyrektor Nowowiejski prosi amatorów o liczny współudział.

Wyścigi konne w Krakowie. Galicyjski klub jazdy panów w porozumieniu z wiedeńskim klubem jeźdźców-oficerów, urządzi w dniach 11 (sobota) i 12 (niedziela) października br. na krakowskim torze wyścigowym dla oficerów i cywilnych 55 kilometrową jazdę dystansową gościńcami, drogami polnemi i terenem z naturalnemi przeszkodami, przyczem powracający uczestnicy muszą wziąć jeszcze na placu wyścigowym 15 do 20 różnych przeszkód. Punkt zborny i start na placu wyścigowym o g. 8 rano w sobotę. Program drugiego dnia, tj. w niedzielę o godzinie 2·30 po południu będzie obejmował prezentacyę koni biorących udział w jeździe dystansowej, skoki przez przeszkody, następnie wyścig myśliwski koni wierzchowych o mecie 5000 m., oraz wyścig z płotami koni wierzchowych o mecie 3200 m. W ostatnich dwóch wyścigach będzie czynny totalizator. Zamknięcie mianowań 1 października o godz. 7 wieczór w sekretaryacie, ul. Wolska l. 40.

Wpisy do szkoły zawodowych pielęgniarek w Krakowie trwają od 1 do 15 października 1913 roku. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkoły ul. św. Filipa l. 13. Liczba miejsc w internacie ograniczona.

Z gminy izraelickiej w Podgórzu. W niedzielę 28 b. m. odbyło się w tut. izraelickiej gminie wyznaniowej posiedzenie, na którem dokonano wyboru przełożonego, w miejsce dotychczasowego długoletniego przełożonego b. p. Szymona Dunkelbluma. Przełożonym wybrany został jednomyślnie Izaak Aleksandrowicz, dotychczasowy zastępca, a zastępcą p. Chaim Majerczyk.

Krwawa rozprawa nożowa w Podgórzu. — W sprawie groźnej bójki apaszów podgórskich z cyganami, o której wzmiankowaliśmy w porannem wydaniu naszego dziennika, donoszą następujące jeszcze szczegóły:

Widownią bójki była ulica Bonarka. W domu przy ulicy Bonarka L. 15 odbywały się poprawiny weselne; część uczestników, podochociwszy sobie, udała się do sąsiedniej winiarni, gdzie bawiło się kilku cyganów. Z powodu błahej jakiejś sprzeczki przyszło do formalnej bitwy między cyganami a uczestnikami. Walczących w winiarni zasilały coraz nowe zastępy przybywających gości weselnych, uzbrojonych w noże i kamienie, tak, że wkrótce gromada walczących doszła do 100 ludzi. — Cyganie bronili się rozpaczliwie, a nawet używali podobno broni palnej. Bitwa doszła do punktu kulminacyjnego, gdy któryś z gości zagasił światło w karczmie. Walka wtedy przeniosła się na ulicę i tam trwała przeszło godzinę (!). Kres jej położyła zbliżająca się policya. Po rozbrojeniu przeciwników okazało się, że kilku odniosło ciężkie rany, a kilkudziesięciu otrzymało mniejsze skaleczenia i guzy. Ze strony cyganów 28-letni Władysław Kwiatkowski, handlarz koni, otrzymał głęboką ranę w plecy, a drugi, 50-letni aktor jarmarczny, Alojzy Danjel, cztery ciężkie rany, połączone ze złamaniem ręki. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwoziło kilkoma powrotami rannych do szpitala św. Łazarza. Ponadto raniono ciężko żonę Danjela, Katarzynę. — Ze strony apaszów podgórskich odnieśli rany od noży 20-letni Wacław Wiatrak i 21-letni Stefan Lipiarz. Apasze podgórscy zwyciężyli na całej linii, to też nie chcieli opuścić placu boju, dopiero po przeszło godzinnem szamotaniu się wzmocniony oddział policyi zdołał opróżnić ulicę, na której, jak na pobojowisku, pozostały tylko strzępy ubrań i kilka noży. Aresztowano kilkudziesięciu awanturników, którzy dziś odstawieni będą do sądu karnego.

Oszustwa asenterunkowe. Od kilku dni obiegała wieść po Krakowie, że policya prowadzi dochodzenia przeciwko kilku żydom, którzy od dłuższego czasu trudnili się uwalnianiem przeważnie współwyznawców od służby wojskowej. Wczoraj wreszcie, po kilkudniowem poszukiwaniu, aresztowano 37-letniego Mojżesza Greidingera (ul. Gertrudy l. 11), 56-letniego Arona Sauna z Beska (Sanok), dzierżawcę akcyzy i espedyenta mięsa zamieszkałego we Frysztaku (Strzyżów), 46-letniego Salomona Malza rzeźnika, 38-letniego Leona Riesera, przemysłowca i przemytnika saharyny i małżonków Lejzora i Adelę Kleinwachsów, blacharzy, zamieszkałych przy ul. Starowiślnej l. 11, u których było urządzone formalne biuro pośrednictwa w uwalnianiu popisowych od wojska. Szajkę tę aresztowano wskutek doniesień anonimowych. Policya doszła do przekonania, że wpadła na trop szajki zorganizowanych oszustów, którzy swoje działanie rozciągnęli prawie na całą Galicyę.

Z papierów, które znaleziono przy aresztowanych, można wywnioskować, że oszuści pobierali znaczne kwoty od popisowych za uwolnienie od wojska. Kilku z należących do tej szajki zbiegło, a między nimi główny „macher“ Maurycy Kleinwachs, za którym zarządzono poszukiwania.

Z sali sądowej. (Zbrodnia rabunku). Dziś przed trybunałem przysięgłych w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta r. dw. dr. Stawarskiego toczyła się rozprawa przeciw trzem młodzieńcom Zarębie, Sikorze i Michalikowi, którzy w nocy w dniu 24 czerwca b. r. w Kłasnem pod Wieliczką napadli na żebraka Bernarda Felga i obili go dotkliwie, a potem po obezwładnieniu go zrabowali mu 3 K 60 h. Oskarżenie wnosił prokurator dr Sozański, bronili adwokaci dr Krzaklewski, dr Rappaport i radca Popiel. Rozprawa ta odroczona została podczas poprzedniej kadencyi, celem zbadania stanu umysłowego głównego świadka Felga, co do którego poczytalności zachodziły pewne wątpliwości. Lekarze orzekli, że Feig jest niedołęgą umysłowym. W południe zapadł wyrok uwalniający obwinionych.

Wczorajsza rozprawa przeciw Idencowi, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa, zakończyła się zasądzeniem Idenca na 5 lat ciężkiego więzienia.

Z kraju.

W odpowiedzi podżegaczom niemieckim z Bielska. Z Białej piszą nam: Dnia 26 b. m. odbyło się w sali „Czytelni polskiej“ w Białej zgromadzenie ogółu wyborców polskich pod przewodnictwem dyrektora Ignacego Steina, jako odpowiedź na niemieckie zgromadzenie „Bürgervereinu“, na którem to Niemcy zawezwali posła dr Łazarskiego do złożenia mandatu.

Wobec bardzo licznie zebranych wyborców polskich wygłosił referat profesor Stanisław Matuszewski, w którym, w sposób rzeczowy, poddał druzgocącej krytyce prowokacyjne stanowisko Niemców wobec Polaków. Wykazał, że Bielsk jest źródłem walk narodowych i przyczyną fatalnej gospodarki Rady gminnej w Białej.

Zgromadzeni podziękowali polskim członkom Rady gminnej za ich dzielną obronę praw narodowych, poczem uchwalili jednogłośnie następujące rezolucye:

1) Polscy wyborcy miasta Białej, zebrani dnia 26 września b. r. stwierdzają ponownie, że mianowanie 12 niemieckich obywateli honorowych przez tutejszą Radę miejską, miało wyłącznie charakter polityczny i zmierzało do tego, aby w krzywdzący sposób ukrócić prawa wyborcze Polaków, stanowiących trzecią część mieszkańców Białej.

2) Zgromadzenie uznaje i pochwala stanowisko polskich członków Wydziału powiatowego, uchylające nominacyę obywateli honorowych — jako zgodne z duchem ustawy i poczuciem obywatelskiem.

3) Zgromadzeni wyrażają dr Łazarskiemu pełne uznanie za jego dotychczasową działalność poselską i wzywają go do dalszego piastowania mandatu posła do Rady państwa — przyczem stwierdzają z oburzeniem, że uchwała niemieckiego „Bürgervereinu“, wzywająca dr Łazarskiego do złożenia mandatu, była prowokacyą wyborców polskich, którzy zadecydowali o jego wyborze.

Oszczercy przed sądem. Z Białej donoszą: Poseł dr Łazarski zaskarżył o obrazę czci asesora magistrackiego dra Oskara Rosnera, fabrykanta Josephy'ego, oraz zniemczonego chłopa Zajonca z Hałcnowa. Oskarżeni obrazili posła dra Łazarskiego na owem zgromadzeniu w Białej, na którem hakatyści z Bielska i Białej uchwalili drowi Łazarskiemu votum nieufności za jego stanowisko na posiedzeniu Rady powiatowej bialskiej w sprawie nominacyi honorowych obywateli niemieckich przez tamtejszą Radę miejską. — Jak wiadomo, dr Łazarski, jako prezes Rady powiatowej, oświadczył się przeciwko tym sztucznym mianowaniom, mającym na celu zapewnienie hegemonii niemieckiej przy wyborach gminnych.

Nowy Sącz, 27 września. (Organizacya narodowa Ziemi Sądeckiej. — Z działalności I. Koła T. S. L. — Filia lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu. — Echa procesu wnuka Sabały.)

W mieście naszem zawiązało się stowarzyszenie „Organizacya narodowa ziemi sądeckiej“, a statut odnośny został zatwierdzony przez namiestnictwo. Celem organizacyi jest ustalenie pracy obywatelskiej Polaków w kierunku narodowym, społecznym i kulturalnym, jakoteż strzeżenie i ochrona ekonomicznych interesów polskich. W dążeniu do swoich celów organizacya działać będzie bądź samoistnie, bądź też porozumiewać się i łączyć do wspólnej pracy z innemi stowarzyszeniami i związkami o podobnych celach w mieście i w kraju.

Działalność swoją rozciąga to stowarzyszenie na powiaty: nowosądecki i grybowski. Pierwsze posiedzenie organizacyjne odbyły się dnia 26 września b. r., na którem wybrano wydział, w skład którego weszli pp.: Gawacka, Kowalska, dr Edward Zieliński, dr Jan Dudziński, dr Jan Sterkowicz, Miczyński Stanisław, Mika Stanisław, Młyniec Antoni, Jagoszewski Hieronim, Mrzygłód, Bielewicz Wiktor i Twardowski Marcin.

Pierwszemu Kołu T. S. L. grozi ruina, brak bowiem gotówki, a towarzystwo musi utrzymywać Czytelnię rękodzielniczą, dopłacać do lokalu T. S. L., utrzymywać szkołę analfabetów, tworzyć czytelnie ludowe i czynić różne niezbędne wydatki oświatowe. Aby ruinie zapobiedz, urządza I. Koło T. S. L. w pierwszą niedzielę października „dzień kwiatka“, a spodziewać się należy, że publiczność miejscowa zrozumie i oceni należycie stan rzeczy i szlachetne dążności Koła i zechce złożyć na cele T. S. L. choćby drobne datki.

Filia lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików, dzięki pracy i należytej agitacyi prezesa i sekretarza, rozwija się bardzo pomyślnie. Aby pokazać owoc jednorocznej pracy, urządza filia miejscowa wystawę drobiu w dniach 1, 2 i 3 listopada b. r., która niezawodnie ściągnie licznych gości-amatorów tej gałęzi gospodarstwa tak z miasta, jakoteż powiatów nowosądeckiego, limanowskiego i grybowskiego, na które rozciąga się działalność filii. Ktoby chciał wziąć udział w wystawie i przesłać okazy, zechce się pisemnie zgłosić do zarządu filii, lub ustnie w niedzielę dnia 5 i 12 października b. r. w lokalu I. Koła T. S. L. w domu Chodakowskiego od godziny 10 do 12 w południe.

Zasądzony na 10 lat więzienia za podrabianie pieniędzy, Krzeptowski, wnuk Sabały, chciał sobie odebrać życie przez powieszenie, czemu jednak przeszkodzono. Ponieważ zdradzał stan anormalny, wysłano go stąd do Krakowa do zbadania jego stanu umysłowego.

Rzeszów, 28 września. (Rzeszowska Sodoma. — Rocznica Kościuszki. — Występ Wyrwicza).

W Rzeszowie jest kilka t. zw. „tinglów“, w których się ludzi niedoświadczonych obdziera wprost ze skóry. Stary i wysortowany w Wiedniu towar, zwany szumnie szansonetkami, kabarecistkami itp., zabawia gości, wyciąga „na fundę“ i wraz z zacnymi gospodarzami ogrąbia także ofiary do ostatniego halerza. Za wiele już tego było nawet dla „Głosu Rzeszowskiego“, który od pewnego czasu zabrał się do tej piekącej sprawy, ale niestety, zwyczajem swoim, zbyt dyplomatycznie i przez rękawiczki. Należałoby wystąpić otwarcie i wymienić nazwiska właścicieli tych mordowni, w których młodzi i starzy tracą zdrowie i majątek, częstokroć bardzo ciężką pracą zdobyty.

W dniu 4 października przybywa do nas drużyna amatorska „Sokół“ z Łańcuta, które na zaproszenie tutejszego „Sokoła“ wystawi obraz historyczny ze śpiewami w pięciu aktach A. W. Lasoty pod tytułem: „Kościuszko pod Racławicami“, czcząc w ten sposób rocznicę śmierci bohatera. Następnego dnia również w sali „Sokoła“ daje jedyny wieczór znany i ulubiony przez naszą publiczność kabarecista Leon Wyrwicz.

Pani Marcichowa przed sądem. Ze Lwowa donoszą: Rozprawa przeciwko Marcichowej, właścicielce „salonu“ przy ul. Gliniańskiej l. 19, zakończyła się zasądzeniem oskarżonej na karę czteromiesięcznego ścisłego aresztu.

Ze świata.

Zagadkowi oszuści. Z Warszawy donoszą: Policya tutejsza uwięziła w ostatnich dniach dwóch bardzo zagadkowych jegomościów, co do których zachodzą poszlaki, że są oszustami w wielkim stylu, jacy rzadko dostają się do rąk władzy.

Jednym z nich jest niejaki baron Korf, aresztowany na żądanie policyi w Moskwie, która twierdzi, że ów Korf pod nazwiskiem Lindemana usiłował podnieść w oddziale Banku międzynarodowego w Białymstoku 6.000 rb. za sfałszowanym przekazem, ale mu się to nie udało. Oprócz tego L. był już sądzony za fałszerstwa w Ekaterynosławiu i w r. 1909 był oddany do rot aresztanckich na rok i 4 miesiące.

„Baron“ jest podejrzewany o popełnienie licznych przestępstw w różnych miejscowościach. Między innemi istnieje przypuszczenie, że ten sam osobnik przed sześciu laty pod fałszywem nazwiskiem Kostylewa piastował urząd w akcyzie warszawskiej, następnie przeszedł na posadę rewizora Izby obrachunkowej warszawskiej, skąd był mianowany na posadę dyrektora kancelaryi gubernatora piotrkowskiego. Jak wiadomo, okazało się potem, że Kostylew zbiegł był z robót ciężkich i nazywa się w rzeczywistości Michajłow. Aresztowano go i odesłano na Syberyę, ale Michajłow z drogi uciekł.

Słowem, rzekomy „baron“ jest typem niezwykłego zbrodniarza.

Podobnie zagadkowym jest drugi ptaszek aresztowany w sobotę w teatrze „Nowości“. Nazywa się Antoni Magórski i należy do bandy międzynarodowych fałszerzy bankowych, który w r. z. podniósł z banku w Berlinie za fałszywym przekazem 50.000 marek, a w Moskwie 3.000 rb. z Banku międzynarodowego. „Żona“ jego usiłowała ubiegłej środy zmienić w kantorze Neumana listy zastawne miejskie na sumę 3.000 rb., pochodzące z obrabowanego w zeszłym tygodniu kantoru bankierskiego Bromberga w Kutnie. Po tym śladzie idąc policya aresztowała Magórskiego. Oszust odmawia wszelkich wyjaśnień.

Premiera w Burgteatrze. Z Wiednia piszą 27 b. m.:

Dramat nardworny wystąpił wczoraj z pierwszą w tym sezonie premierą. Na afiszu znalazła się „Belinda“, dramat miłosny Herberta Eulenberga, trawestacya sceniczna słynnej powieści panny Scudery. Artyści „Burgtheatru“ grali świetnie, mimo to publiczność sztukę wygwizdała.

Eulenberg jest autorem licznych, bardzo dziwacznych, artystycznie słabych dramatów, które konsekwentnie padają w teatrach. Krytyka niemiecka niemal jednozgodnie nazywa Eulenberga „genialnym pisarzem“ i zmusza dyrekcyę teatrów do wystawienia jego dzieł, które znów publiczność solidarnie wygwizduje, czy to w Wiedniu, czy w Berlinie itd.

Odpowiedzialność gminy za wypadki po ulicach. Z Wiednia piszą 28 b. m.:

Jeden z mieszkańców Tarnopola niedawno zaskarżył gminę tego miasta o odszkodowanie, gdyż na ulicy uległ wypadkowi z powodu gołoledzi. — Władze polityczne, a w ostatniej instancyi ministerstwo spraw wewnętrznych, orzekło, iż gmina odpowiedzialna jest za działalność policyi ulicznej, a więc w tym wypadku musi skarżącemu zapłacić odszkodowanie. Trybunał administracyjny na rekurs gminy tarnopolskiej zniósł rozstrzygnięcie ministerstwa spraw wewnętrznych, motywując, iż gmina, wydawszy regulamin, w którym grozi właścicielom domów karami, gdyby nie posypywali ulic w czasie gołoledzi piaskiem, spełniła swój obowiązek co do wykonywania policyi ulicznej i za wypadki nie odpowiada.

Tragedya rodzinna w Pradze. Donieśliśmy wczoraj o dramacie, jaki się rozegrał w niedzielę rano w Pradze. Dyrektor prywatnej szkoły handlowej, Franciszek Hlavaczek, zastrzelił żonę, dwoje dzieci, trzeciego syna ciężko ranił, sam zaś wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. W niedzielę około godziny 7 rano stróż domu przy ul. Psztrossa l. 12, gdzie mieszkał Hlavaczek, usłyszał strzały. Stróż czemprędzej pobiegł do mieszkania Hlavaczka i gdy stanął w drzwiach wchodowych, ujrzał wybiegającego z domu 17-letniego syna jego Jarosława z okrwawioną głową, który wołał: „Ojciec strzelał do matki i do nas“. Stróż udał się natychmiast do mieszkającego w pobliżu lekarza dr. Hermana. Przybyły lekarz ujrzał przy wejściu do sypialni leżącą na ziemi w kałuży krwi żonę Hlavaczka, Maryę, która już nie dawała żadnych znaków życia, a z rany z tyłu głowy jej zadanej, sączyła się struga krwi. Obok zwłok żony leżała 19 letnia córka Marya, która jeszcze żyła. W sąsiednim pokoju leżał dyrektor Hlavaczek i 18-letni syn jego Karol. Obydwaj mieli rany na głowie i nie dawali również żadnych oznak życia. Lekarz zarządził przewiezienie konających dzieci, Maryi i Jarosława do szpitala. W drodze Hlavaczkówna umarła, brat jej walczy ze śmiercią. Lekarze orzekli, że stan jego jest beznadziejny. W pokoju, obok zwłok Hlavaczkowej i jej córki, znaleziono rewolwer, z którego dano dwa strzały. W sypialni Hlavaczka leżał drugi rewolwer, z którego dano 4 strzały. Tragedya ta wywarła w całej Pradze bardzo silne wrażenie. Hlavaczek cieszył się powszechnie wielkiem poważaniem, W ostatnich czasach szkoła jego mniejszą, niż dawniej miała frekwencyę, tak, że popadł on w kłopoty finansowe. Hlavaczek zostawił list, w którym tłumaczy powody strasznego czynu. W liście tym do sekretarza szkoły pisze Hlavaczek, że ciężkie kłopoty finansowe zmusiły go do powzięcia i wykonania tak strasznego czynu. Chciał on ustrzedz od nędzy swoją rodzinę, gdyż dzieci jego nie odznaczały się żadnemi zdolnościami. W końcu pożegnał się w tym liście w serdecznych słowach ze swoimi przyjaciółmi oraz kolegami i wydał zarządzenia co do dalszego kierownictwa szkoły. Pozostały przy życiu jedyny syn Jarosław jest zupełnie nieprzytomny i nie może dać na pytania żadnych odpowiedzi. Pisma praskie donoszą, że wszystkie dzieci Hlavaczka były umysłowo słabo rozwinięte.

Międzynarodowy kongres antialkoholiczny. Z Medyolanu piszą 27 b. m.: Dnia 22 b. m. otwarto tu 14-sty międzynarodowy kongres antialkoholowy, na który zjechali między innymi delegaci 32 państw europejskich i amerykańskich. Na inauguracyjnem posiedzeniu prof. Marchiafava wygłosił odczyt o patologii alkoholu. Omawiano na kongresie bardzo obszernie kwestye: „Alkohol, a obyczajność“, „Alkohol, a życie płciowe“, „Alkohol a gospodarstwo“ i t. p. W czasie debat kongresowych przyszło do ostrego starcia między oficyalnym delegatem rządu rosyjskiego hr. Skarzyńskim, a prof. Forelem i dr. Hercotem. Uczeni ci zarzucili hr. Skarzyńskiemu, iż wnioski jego i zapatrywania są zbyt... filoalkoholiczne, oraz potępili działalność rosyjskich kuratoryów trzeźwości. Reprezentanci poszczególnych krajów omawiali akcyę rządów przeciw alkoholizmowi. Z zadowoleniem przyjął kongres do wiadomości dążenie rządu austryackiego do podwyższenia podatków od wódki. Bardzo szczegółowo omawiano na kongresie kwestyę stosunku ustawodawstwa do alkoholizmu i w uchwałach wyrażono przekonanie, iż wszystkie państwa powinny pójść śladem krajów skandynawskich, których ustawy dzielnie walczą z plagą alkoholizmu.

Odroczenie procesu o rytualne morderstwo. Z Kijowa donoszą:

„Ruskoje Słowo“ dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że proces przeciwko Bejlisowi, oskarżonemu o rzekome morderstwo rytualne, dokonane na chłopcu Jędrzeju Juszczyńskim, który się miał rozpocząć w Kijowie 8 października, będzie w pierwszym dniu rozprawy odroczony. Kijowskie władze sądowe dotychczas nie otrzymały potwierdzenia tej wiadomości.

Ślub Franciszka Kossuta. Pisma budapeszteńskie donoszą, iż w niedzielę odbył się w Solt na Węgrzech ślub b. ministra handlu Franciszka Kossuta z wdową po zmarłym pośle do Sejmu węgierskiego br. Benyovszkym.

Obrabowanie płatników kolejowych. Na kolei zabajkalskiej na Syberyi dokonano w dniu 23 bm. niesłychanie zuchwałego napadu na pociąg pocztowy, w którym jechali wraz z eskortą wojskową dwaj płatnicy kolei amurskiej, wiozący na wypłatę robotników 99.000 rubli. Około godz. 3 rano 8 rabusiów uzbrojonych w brauningi weszło do przedziału II klasy, w którym jechali płatnicy i wymierzywszy do nich rewolwery, wezwali ich do oddania pieniędzy.

Podczas gdy czterech bandytów teroryzowało płatników, czterej inni otoczyli resztę podróżnych, znajdujących się w przedziale i pod groźbą śmierci zakazali im się ruszać.

Zabrawszy pieniądze, ranili śmiertelnie jednego ze strażników konwoju, poczem zatrzymali pociąg zapomocą hamulca Westinghausa i uprzedziwszy pasażerów, że każdego, kto wychyli głowę oknem, zastrzelą, spokojnie zaczęli wychodzić z wagonu.

Na przystanku najbliższym bandyci schwytali naczelnika, zaprowadzili go na stacyę i zabronili mu wychodzić pod grozą śmierci. Stróżów i zwrotniczych zamknęli w budkach. Jednocześnie przez 10 minut strzelali gęsto do wagonów i do parowozu.

Po pewnym czasie, kiedy rabusie znikli, naczelnik przystanku wyszedł i natychmiast zatelegrafował do pobliskich stacyj, — skąd przysłano żandarmów, strażników i sędziego śledczego.

Rozbójników było około 25. O ilości wiezionych pieniędzy byli oni najdokładniej poinformowani.

Jak się zdaje, na ślad ich już natrafiono.

Ponieważ płatnicy dowiedzieli się, że pojadą, dopiero na kilka godzin przed wyjazdem, istnieje więc podejrzenie, że w tę sprawę zamieszani są niektórzy urzędnicy wydziału rachunkowego zarządu zachodnio-amurskiej kolei żelaznej.

Zgubiono na wieczorze Skargowskim broszkę wysadzaną bryljantami i lornetkę teatralną. Odebrać można za udowodnieniem własności w dyrekcyi skarbowej (Kanonicza 17 I p.).

Koresp. redakcyi. W. T. w Żywcu: Ostatni raz był w r. 1880. W r. 1883, w rocznicę odsieczy wiedeńskiej, Matejko wystawił obraz „Sobieski pod Wiedniem“ i był wtedy przedmiotem owacyi.

Składki. Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej złożono w rocznicę śmierci ś. p. Ludomira Biechońskiego 10 kor.

Z kalendarza. We wtorek 30 września: Hieronima i Zofii; we środę 1 października: Remig., Julii i Sewera; we czwartek 2 października: Aniołów Stróżów i Teofila.

Wschód słońca dnia 30 września o godzinie 5 m. 39; zachód o godzinie 5 min. 20; długość dnia godzin 11 m. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 29 września termometr doszedł od + 6·8 do + 15·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 30 września o godzinie 7 rano stan barometru 747·1 mm., termometru + 6·5 C.; cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 8° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Ruchome piaski“.
We środę: „Ksiądz Marek“.
We czwartek: „Bajka o wilku“.
W piątek: „Ruchome piaski“.
W sobotę: „Sonata upiorna“.
W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników“: wieczór: „Bajka o wilku“.

Repertoar Teatru Turskiego.

Czortków 1 października: „Wojna z Babami“.
2 października: „Konkury Antka“.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Miliardery“.
We czwartek: „Sprzedana narzeczona“.

Dział ekonomiczny.

*** Zniesienie dodatkowego terminu dostawy dla przesyłek tranzytujących w Krakowie, oraz dla przesyłek przeznaczonych dla Krakowa.** Podczas wiosennej sesyi państwowej Rady kolejowej uczynili delegaci krakowskiej Izby handlowej wniosek o zniesienie dodatkowego terminu dla przesyłek tranzytujących Kraków, oraz dla przesyłek, przeznaczonych dla Krakowa. Wnioskodawcy uzyskali wówczas przyrzeczenie, iż prawa załatwioną będzie pomyślnie z chwilą oddania do użytku nowego dworca towarowego. Obecnie konstatuje Izba z zadowoleniem, iż zarząd kolejowy dotrzymał obietnicy albowiem, wedle rozporządzenia ministerstwa kolei, został zniesiony z dniem 25 b. m. dodatek do terminu dostawy dla przesyłek frachtowych tranzytujących Kraków i linię Oświęcim-Skawina-Podgórze-Płaszów. Taksamo został zniesiony dodatek terminu dostawy dla przesyłek drobnych, przeznaczonych dla Krakowa, a dodatek do terminu dostawy dla przesyłek całowozowych, przeznaczonych dla Krakowa, został skrócony do 48 godzin. Dodatek ten pozostanie tylko w mocy do czasu uzupełnienia dworca towarowego jeszcze dwoma torami i składowiskami, co nastąpi najpóźniej na wiosnę przyszłego roku.

*** Adresy telegramów.** Dyrekcya poczt ogłasza: Zwraca się uwagę publiczności, że w myśl przepisów telegraficznych, przed adresem telegramów, które mają być doręczone porą nocną, wypisać wyraz noc. Przed adresem zaś telegramów, które bezwarunkowo tylko w dzień mogą być doręczane, należy wypisać wyraz: dzień.

*** Podręcznik dla drogistów i pokrewnych zawodów.** Napisał mag. Julian Zacharski. Kraków. 1913. Wszyscy drogiści odczuwali od dawna brak książki, służącej do wykształcenia adeptów zawodu drogeryjnego. Wobec tego Gremium drogistów Galicyi zachodniej, uznawszy niezbędną potrzebę takiej książki, rozpisało konkurs na odpowiedni podręcznik naukowy, wyznaczając za najlepsze prace stosowne nagrody. Jury uznało pracę magistra Juliana Zacharskiego za najlepszą i przyznało tej pracy pierwszą nagrodę. Z naszej strony z przyjemnością stwierdzamy, że p. Julian Zacharski zebrał i opisał w sposób bardzo przystępny, krótko i zrozumiale artykuły najwięcej żądane w drogueryach i pokrewnych zawodach, z informacyą o sposobach ich chemicznego uzyskiwania. Za daną inicyatywę do wypracowania takiego dziełka należy się uznanie naszemu Gremium drogistów, również i autorowi za jego żmudną pracę, która jest pierwszym tego rodzaju podręcznikiem w ojczystym języku. Spodziewać się należy, że książka ta wzbudzi zainteresowanie ogółu, a zwłaszcza tych, którzy z niej korzystać mają.

*** Elektrownia okręgowa w Sierszy Wodnej.** Z Banku przemysłowego otrzymujemy, odnośnie do notatki naszej z przed kilku dni, informacyę, że aczkolwiek prawdą jest, iż kapitał akcyjny tego przedsiębiorstwa w 75 procent znajduje się w rękach kapitalistów wiedeńskich, jednak winę tego ponosi niestety jedynie i wyłącznie nasze społeczeństwo. Bank przemysłowy bowiem, który przedsiębiorstwo finansował i uzyskał od grupy założycieli z Wiednia opcyę na K 1,200.000, — to znaczy na 60 proc. kapitału, zwracał się kilkakrotnie do bardzo wielu kapitalistów krajowych w gorących listach z prośbą o wzięcie udziału w tem przedsiębiorstwie, jednak prawie zupełnie bezskutecznie, a w końcu, chcąc przecież mieć wpływ w tem, tak ważnem przedsiębiorstwie przemysłowem, sam objął znaczniejszą sumę akcyj na własny rachunek.

*** O składnicę pocztową** na dworcu w Grębowie. od roku już dopraszają się tamtejsi mieszkańcy. Wysłano pismo z całym szeregiem podpisów, do. tąd jednak dyrekcya poczt nic nie postanowiła ani żadnej nie nadesłała odpowiedzi.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Krytyki“**, zeszyt za październik b. r. przynosi treść następującą: (f): O przyszłość Austryi i naszą. Albin: Listy z Warszawy. I. Powrót. Dr B. Limanowski: Z nowszej historyografii polskiej. M. J. Walewska (hr. Wielopolska): Wojna o bawełnę. Profesor J. Baudouin de Courtenay: „Bracia Słowianie“. Leon Wasilewski: Propaganda separatyzmu ukraińskiego. Dr M. Kukiel: Wystawa roku 1863 we Lwowie. T. K. Broniec: Szkoła i wychowanie. Leliwa: Uroczystości lwowskie. Wł. Orkan: Z martwej Roztoki: Dzwony. — W pustce. J. Wł. Dawid: Psychologia religii. Jul. Kaden: Kamil Lemonnier: charakterystyka. Zygm. Malewski: Biało-czarny kwiat (O rysunkach Jana Rembowskiego). Józef Rachwał: „Legion“ St. Wyspiańskiego. Ewa Łuskina: Czarodziejka zapomniana. Kaz. Błeszyński: Myśl filozoficzna. (x) Teatr Krakowski. Sprawozdania. — W dodatku artystycznym Jana Rembowskiego: „Mimoza“ i Fragment z „Pochodu“.

— **Nowe książki.**

Kazimierz Tetmajer: „Koniec epopei“. Powieść historyczna. Tom drugi. Warszawa. Nakładem Tow. akc. S. A. Orgelbranda Synów.

Edmund Zechenter: „Walkowe kochanie“. Kraków. Nakładem i drukiem Braci Koziańskich. Skład główny w księgarni Spółki wydawniczej polskiej.

Aniela Kallas: „Dziecko“. Powieść. Lwów. Nakładem wydawnictwa „Kultura i sztuka“.

Dr Tadeusz Mendrys: „Mieczysława Romanowskiego żywot i twórczość“. Z trzema portretami poety. Kraków. Spółka wydawnicza polska.

Okoniewski Stefan: „Wspomnienia powstańca z roku 1863 oraz pogląd na wyniki naszych powstań w latach 1831, 1846, 1848 i 1863“. — Poznań, 1913.

Ks. biskup Wł. Bandurski: „Ciężka służba“. Zbiorowe wydanie opowieści. Brody-Lwów. Nakładem księgarni Feliksa Westa.

T. Konczyński: „Ginąca Jerozolima“. Szkice powieściowe. Warszawa. Nakład i druk Tow. akc. S. Orgelbranda Synów.

Dr Wojciech Dąbrowiecki: „Z zagadnień sprawy polsko-ruskiej“. Kraków. 1914. Str. 67.

Józef Olszewski: „Zastój gospodarczy Galicyi w czasie ostatniego przesilenia“. Lwów. 1914. Nakładem Ligi pomocy przemysłowej.

Zwołanie lewicy sejmowej.

(Telefonem.)

Lwów, 30 września.

Lewica sejmowa zwołaną została na posiedzenie, mające się odbyć w sobotę dnia 4 października o g. 4 po południu w gmachu sejmowym. Przedmiotem obrad będzie, oprócz reformy wyborczej, akcya ratunkowa dla ludności miejskiej z powodu klęsk elementarnych, które kraj nasz nawiedziły. Na posiedzenie zaproszeni zostali także posłowie parlamentarni należący do stronnictw demokratycznych.

Nowa wojna bałkańska.

(Telegramy „N. Reformy“ z 30 września.)

Bitwa pod Ochridą.

Belgrad. „Stampa“ donosi, że Serbowie wzięli w walce pod Ochridą do niewoli 700 Albańczyków. Wszyscy ci Albańczycy postawieni będą przed sąd wojenny. Serbowie stracili dotąd w zabitych 1200 ludzi, w rannych 800. Wedle innych dzienników walka pod Ochridą była bardzo krwawa. Po stronie albańskiej padło 3000 ludzi.

Pod Ljuma-kula toczy się jeszcze zacięta krwawa walka.

Zamiar ataku na Grecyę i Serbię.

Ateny. Dzienniki tutejsze twierdzą, że Essad pasza przygotowuje tym razem z młodoturkami plan ataku na Grecyę i Serbię, celem odebrania im terytoryum albańskiego i macedońskiego.

Straty wojenne Bułgaryi.

Sofia. Wedle ogłoszonej właśnie statystyki, straty Bułgarów w wojnach bałkańskich wynoszą okrągło w zabitych 53.000 ludzi. Liczba rannych, którzy pozostaną kalekami, wynosi 10.000.

Dla delegatów bułgarskich.

Konstantynopol. Na cześć delegatów bułgarskich odbędzie się w pałacu sułtańskim objad, termin jednak, z powodu niedyspozycyi sułtana, jeszcze nie został ustanowiony.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 30 września.

Przyjaciele Galicyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi rzekomo z kół parlamentarnych niemieckich, jakoby tam panowało niezadowolenie z powodu różnych restrykcyj w preliminarzu budżetowym na przyszłe półrocze. Wspomniane koła są rzekomo przykro dotknięte tem, że rząd oświadczył gotowość ofiarowania „kilkuset“ milionów koron na akcyę zapomogową dla Galicyi.

Jak wiadomo, rząd wyasygnował dotąd ogółem około czterech milionów koron na akcyę zapomogową dla Galicyi. Dalsza akcya zapomogowa rozłożona będzie na dłuższy czas, a celem jej będzie rekonstrukcya zniszczonych różnych budowli i t. p. Kwota ta jednak bynajmniej nie dochodzi nawet dziesiątej części kilkusetmilionowej kwoty.

Konferencye ugodowe.

Praga. Jak donosi „Prager Tagblatt“, niemieccy i czescy socyaliści uchwalili przyjąć zaproszenie do udziału w konferencyach ugodowych.

Praga. Związek przemysłowców okręgu Izby handlowej praskiej, uchwalił manifestacyę, domagającą się jak najrychlejszego ponownego podjęcia rokowań ugodowych i ostatecznego zawarcia ugody, wskazując szkody, jakie powstały dla handlu i przemysłu obu narodowości z powodu sporu narodowościowego.

Br. Conrad zostaje na stanowisku.

Wiedeń. Szef sztabu generalnego Conrad Hoetzendorf miał wczoraj długą konferencyę z hr. Berchtoldem, a dzisiaj udaje się do cesarza.

„N. W. Tagblatt“ reprodukuje doniesienie „Pester Lloydu“, który zapewnia, że widocznie udało się usunąć panujące dotąd różnice opinii, gdyż bar. Conrad dalej pozostaje na stanowisku.

Bandycki napad na pociąg.

Petersburg. Na linii kolejowej władykaukaskiej, koło stacyi Sosyka, bandyci spowodowali wykolejenie pociągu, przyczem 40 osób zginęło a przeszło 100 odniosło rany. Bandyci następnie pociąg obrabowali.

Pożyczka polityczna Rumunii.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ omawia w artykule wstępnym udzielenie Rumunii pożyczki w kwocie 500 milionów franków na targu paryskim. Pożyczka ta ma wielkie znaczenie polityczne, ponieważ Rumunia dotąd pokrywała swoje potrzeby wyłącznie na targu niemieckim. Chętnie udzielona Rumunii tak znaczna pożyczka w Paryżu, jest dowodem zwrotu politycznego Rumunii ku mocarstwom trójporozumienia.

Lotnik niemiecki we Francyi.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Paryża, że w Boulogne sur mer wylądował aeroplan z oficerem niemieckim, który nie chce podać żadnych bliższych szczegółów co do swej osoby, twierdzi tylko, że wzniósł się w Kolonii i chciał udać się do Anglii, ale z powodu mgły zabłądził. Dochodzenie w toku.

Ambasador austryacki w Londynie.

Londyn. Ambasador austro-węgierski, hr. Mensdorff, wyjechał wczoraj wieczorem w odwiedziny do angielskiej pary królewskiej, do zamku Balmoral w Szkocyi. Ambasador pozostanie tam tydzień, poczem powróci do Londynu.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 30 września.

Zjazd uczniów szkoły Pankiewicza. Z Warszawy donoszą:

W sobotę rano odbył się tu zjazd stu kilkudziesięciu b. wychowańców zasłużonego pedagoga ś. p. Pankiewicza z dawnych lat, to jest uczniów jego gimnazyum realnego i szkoły prywatnej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele popijarskim.

Do zebranych pod tablicą pamiątkową w prawej ścianie kościoła w nawie głównej wmurowanej — przemówił serdecznie ksiądz prałat Zygmunt Łubieński, podnosząc solidarną łączność, której istnienie zawdzięczają wszyscy niezapomnianemu pedagogowi.

Mszę świętą odprawił ks. Łubieński, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę szkła i porcelany starożytnej w domu Baryczków. Zjazd zakończyło o godzinie 12 zebranie w Resursie obywatelskiej na wspólnem śniadaniu pożegnalnem.

Hojna ofiara na szkolnictwo w Królestwie. „Gazeta Kaliska“ donosi: Jeden z dawniejszych obywateli m. Kalisza, obecnie zamieszkały zagranicą, który nie chce ujawnić swego nazwiska, ofiarował na budowę szkół elementarnych w Kaliszu 200.000 rubli w listach zastawnych. Ofiarodawca wyraził życzenie, ażeby funduszem tym dysponował specyalny komitet, pod przewodnictwem prezydenta, p. Bukowińskiego, złożony z obywateli m. Kalisza, przy udziale jednego z techników i jednego z prawników.

Zabójstwo naczelnika tajnej policyi w Łomży. Z Łomży telegrafują:

Ustalono nazwisko zabitego opryszka (w numerze porannym, w 4 szpalcie, ostatni wiersz od dołu, wymienionego przez pomyłkę Łódź, zamiast Łomżę, jako miejsce „krwawego pościgu“. Prz. red.) Nazywa się on Sliszyński, pochodzi z gub. łomżyńskiej; skazany był na ciężkie roboty, skąd zbiegł. Miał wspólnika, który umknął.

Podczas pościgu policya aresztowała trzeciego wspólnika, w pobliżu miejsca, w którem zastrzelony był naczelnik wydziału śledczego, Biedryckij. Po otrzymaniu śmiertelnego postrzału, Sliszyński sam pozbawił się życia. O przybyciu opryszków do Łomży policya zawiadomiona była wcześniej.

Zabity naczelnik Biedryckiej miał lat 27.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. **Stanisławowi KONARKOWI**, składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 30 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·94½ 4·93½.

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·50 91·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·75 92·25. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 82·25 83·25. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·25 97·25. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie —·— —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·75 82.75. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. 52-letnie 92·— 93·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·— 91·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98·75 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·50 83·50. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.75 82·75. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-proc. Obligacye kolejowe 80·— 81·—.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—, Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 500·— 505·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4⅖-proc. wspólna renta pap. 84·75 85·25 4⅖-proc. wspólna renta srebrna 84·75 85·25. 4-proc. renta koronowa austr. 81·25 81·75. 4-procenta koronowa węgierska 80·75 81·25. 4-proc. renta austryacka w złocie 105·60 106·—. 4-proc. renta węgierska w złocie 100·— 100·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 września. (Giełda południowa).

Marki 117·97. Renta majowa 81·85. Renta koronowa węgierska 81·05. Akcye austr. zakł. kred. 625·—. Akcye węg. zakł. kred. 821·—. Akcye Anglobanku 337·25. Akcye Unionbanku 592·—. Akcye Bankvereinu 514·50. Akcye Landerbanku 517·—. Akcye kolei państwowych 695·—. Lombardy 126·25. Akcye fabryki broni 1018·—. Akcye tytoniowe 361·—. Alpiny 852·—. Rima-Muranyi 377·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 29·36. Losy tureckie 232·50. Ruble 254·75. Skoda 823·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: słabe.

Berlin, 30 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·75. Tow. dyskontowe 185·25.

Usposobienie: niejednostajne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·56 do 10·57; pszenica na kwiecień 11·36 do 11·37; żyto na październik 8·12 do 8·18; żyto na kwiecień 8·90 do 8·91; owies na październik od 7·61 do 7·62; owies na kwiecień 7·88 do 7·89; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 6·72 do 6·78; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe; piękna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

L. 2246/13 8104 2 3

KONKURS.

Przy Urzędzie miejskim w Bieczu jest do objęcia posada **kontrolera** kasy miejskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać, że:

1. Należą do narodowości polskiej.
2. Posiadają prawo obywatelstwa austryackiego.
3. Nie przekroczyli 45 roku życia.
4. Posiadają świadectwo egzaminu z rachunkowości i
5. Pod względem moralnym są nieposzlakowani.

Posada ta zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Podania należy wnosić do Urzędu miejskiego w Bieczu do dnia **15 października 1913.**

Co do płacy służbowej zechcą kompetenci zasięgnąć informacyi w Urzędzie miejskim osobiście lub w drodze piśmiennej.

Magistrat król. miasta w Bieczu

dnia 22 września 1913.

Burmistrz:
Glück.

Kawaler

lat 28, urzędnik prywatny, dobrze sytuowany, z prawem do emerytury, pragnie poznać pannę z dobrego domu, inteligentną, miłej powierzchowności, łagodną, w celu matrymonialnym. Posag pożądany, lecz niekonieczny. — Sprawę traktuje seryo. Anonimy do kosza. Łaskawe zgłoszenia do 20 października b. r. z dołączeniem fotografii pod Jerzy Jarmiński, okaziciel banknotu 20-koronowego serya 2310 Nr 036572, poste restante Kraków główna poczta. Dyskrecya i natychmiastowy zwrot fotografii pod słowem honoru. 8056 8 4

L. W. 160.194.1913 8145

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem dostawę ziemiopłodów do szpitali krajowych na rok 1913/14, a to:

1. Ziemniaków, wybieranych z ziemi piaskowej około 30 wagonów;
2. Kapusty około 6 wagonów;
3. Śliwek suszonych 1 wagon;
4. Powideł 1/2 wagona.
5. Owsa grubego 1 wagon;
6. Słomy okłotowej 15 wagonów;
7. „ mierzwistej 7 wagonów;
8. Siana i koniczyny razem 4 1/2 wagona;

Wagon rozumie się 10.000 kg. Cena podana przez oferenta ma być loco Lwów dworzec. Oferty wnosić należy przy dołączeniu próbek od poz. 1—5 włącznie i poz. 8 do Dyrekcyi szpitala lwowskiego, wzgl. do Dyrekcyi zakł. dla obłąk. w Kulparkowie. Nadto do oferty dołączyć należy 10% od oferowanej kwoty jako wadyum, które po zatwierdzeniu oferty służyć będzie jako kaucya na zabezpieczenie dotrzymania warunków dostawy.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem **10 października 1913 r.**

We Lwowie, dnia 25 września 1913 r.

Kazimierz Piotrowski w. r.

L. 113577/913. 8158 2 2
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem sprzedaży w budynku poszpitalnym na Wawelu
około 165 m^3 drzewa opałowego,
około 50.000 sztuk starej dachówki karpiówki,
około 12.000 kg. żelaza lanego,
oraz 1900 kg. żelaza kutego i
369 kg. blachy żelaznej.

Magistrat miasta Krakowa rozpisuje na dzień **7 października 1913**, godzina 12 rano publiczną licytacyę.

Oferenci, chcący wziąć udział w powyższej licytacyi, zechcą się zgłosić o bliższe wyjaśnienia w Kierownictwie przebudowy szpitala powojskowego na Wawelu, I piętro, w godzinach od 9 do 12 przed południem.

Oferty, należycie ostemplowane i wypełnione z dołączeniem kwitu na 10% wadyum oferowanej ceny, wnosić należy do dnia **7 października 1913**, godzina 12 w południe na ręce Kierownictwa przebudowy szpitala powojskowego na Wawelu, I piętro, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa

dnia 25 września 1913.

Leo.

8229 Nr ins. 55

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 1 października 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

maszyny do szycia i do robienia pończoch, kapelusze damskie, kwiaty i t. p., oraz szafy, szafa na książki, szafka nocna, otomana, kanapa, fotele, lustra, zegar, lampy wiszące, etażerki, kapy na łóżka i firanka.

Kraków, dnia 29 września 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

E. 495/13. 8135

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej podanym odbędzie się **dnia 27 października 1913,** o godzinie 9 rano, w sali Nr 9, licytacya realności lwh 259 ks. gr. gm. Muszyna wraz z przynależnościami.

Realność ta oceniona jest na 11.060 koron, przynależność zaś na 580 koron.

Najniższa cena wynosi 5820 koron, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy, oddział 11.

Muszyna, dnia 31 sierpnia 1913.

KURSY ANSONA

OBCYCH JĘZYKÓW WEDŁUG UPROSZCZONEJ METODY

ZASTĘPUJĄ POBYT ZAGRANICĄ.

JĘZYKI:

Angielski Francuski Niemiecki Rosyjski Włoski Polski i. t. d.

7650 3 3

Ulica Jagiellońska l. 9. Tel. 2233.

— — — POCZĄTKI. — — — KONWERSACYA.
GRAMATYKA. — — LITERATURA. — — KORESPONDENCYA.

LEKCYE OSOBNO I ZBIOROWE od 8 rano do 9 wieczór.

NAUCZYCIELE ODNOŚNEJ - - - NARODOWOŚCI. - - -

Prospekty bezpłatnie.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, odznaczoną na Wystawie Hygieny - - - - w Dreźnie 1911 r. - - - -

Posadę kasyera

w poważnej instytucyi lub przedsiębiorstwie przyjmę. Złożę kaucyę hipoteką lub gotówką. „Sumienność" poste rest. Lwów XVII. 8205 1 2

Pensyonat Ukraina

Karmelicka 36

poleca pokoje dla stałych i przejezdnych. — Obiady w miejscu i na miasto. 8045 1 4

Fortepian

czarny, krótki, w dobrym stanie do sprzedania. Hoffman, Wola Duchacka, p. Podgórze. 8220 1 2

Pokoje umeblowane

...dyum lub bez mebli, ewentualnie z opał... od 9-tej niem i obsługą, także i z ca... 8222 1 5 do wynajęcia zaraz w w... koła), na I p. Bliskoś... rolniczego. Ogl... do 1-ej i od...

...P. T. Kupców i Przemysłowców!

Ktoby sobie jeszcze życzył umieścić swoje ogłoszenie lub reklamę w **Kalendarzu J. Czecha na rok 1914**, uprasza się o łaskawe zgłoszenie do p. Ferdynanda Biernata w drukarni „Czasu" w Krakowie najpóźniej do 15 października 1913 r. 367 2 3

Potrzebna

zaraz panna do 2 dziewcząteķ, obznajomiona z gospodarstwem i szyciem. Józefa Liebermannowa, Oświęcim dworzec. 8197 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych. 195 136 0

Mam

bardzo ładne tuje, które całą zimę są zielone, do obsadzania grobów i ogródków, wysokość 1 metr 30 centymetrów. Mogę wysyłać je zaraz, bo są ze ziemią. — Cena za sztukę K 2 40 h. — **Mikołaj Kuczerha**, ogrodnik, **Wiżyniec.** 8199 1 2

Poszukuje się

inteligentnego **służącego** do handlu obrazów. Wymagane: czytelne pismo, skłonność do porządku, **bezwzględna trzeźwość**, zręczność do pakowania i oprawy obrazów, szkła. Początkowa **płaca 60 koron** miesięcznie!! Pisemne zgłoszenie z odpisem świadectw, dobrze poleconego, przyjmuje **p. Jan Paully w Krakowie, ulica Długa 10.** Pisma nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 8207

Na raty

miesięczne po 3 korony wysyłam największy i najlepszy dotychczas **Słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki** Konarskiego-Inlendera, w 4 wielkich tomach (format leksykonu). Cena 68 koron. — Sprzedaję też wszelkie inne żądane dzieła na raty, bez podwyższenia cen księgarskich. 8200 1 3

N. Kokolski, Wien, I., Weihburggasse Nr 14, III/20.

Słomy prasowanej

we wszystkich gatunkach i w każdej ilości dostarcza Adolf Priwin, Poznań, handel słomą. Fach poczt. 826. Zastępca: p. Wilhelm Reiner w Krakowie. 8208

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 8 października 1913 r. o godz. 12 odbędzie się w składach towarowych Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, przy ul. Zacisze, licytacyjna sprzedaż 104 worków wyki o wadze 10.300 kg.

Bliższych szczegółów udziela kancelarya Dra Maurycego Holzera, adwokata w Krakowie, ul. Gołębia 2. 8190

MASŁO DUŃSKIE

najprzedniejszej jakości, z mleczarni, która jest pod ścisłą kontrolą rządową, do nabycia wyłącznie w handlu

K. OGORZAŁEK Kraków, ul. Szczep... ...eżych ...adży

Główny skład ... ...ściowa i hurtowna. 352 5 200

Obiady

po niskich cenach w domu i na miasto wydaje od 12—3 godz. „Kuchnia domowa", ulica Podwale 3, parter. — Dla pp. akademików znaczny opust. 8219 1 4

3 i 4 pokoje

przedp., kuchnia, łazienka, spiżarka, pokój dla służby, oświetlenie elektryczne, zaraz do wynajęcia. Ul. Szlak 3. 8214 1 5

Kapustę kiszoną

w cebrach 55— 60 kg. K 10·—
„ „ 105—110 „ „ 17·—

brutto za netto kolej Kraków, wysyła za zaliczką fabryka kapusty Serwackiego, Kraków-Krowodrza. Zamówienia przyjmuje Bar amerykański. 8224 1 10

Draceny

(Indevisa) w ilości 500 sztuk, dwuletnie, ma zaraz na sprzedaż Magistrat w Jarosławiu. — Zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Magistratu w Jarosławiu. 8194 1 3

Do sprzedania

kredens, 2 szafy, 12 krzeseł, zegar ścienny z ameryk. orzecha, konsola z lustrem, stół duży jadalny, dębowy, roboty snycerskiej, biurko antyczne z drzewa gruszkowego, lustro weneckie, lodownia podwójna, pokojowa, lampy do elektryki o 1, 3 i 4 palnikach, samowar mosięż. na 24 szklanek, mandolina. Wiadomość: ulica Karmelicka l. 50, II piętro, drzwi na prawo. 8212 1 4

Uboczny zarobek

500—2000 koron miesięcznie

może uzyskać przez objęcie bardzo łatwego zastępstwa-organizacyi kilku panów, którzy stale podróżują po Galicyi, Bukowinie, Śląsku austr. i Morawie, lub jednem z powyżej wspomnianych krajów. Zgłoszenia (z opisem obecnego w podróży zatrudnienia) Biuro handlowe Józefa Sadzikowskiego w Krakowie. 8213 1 10

Księgarnia ... Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
...Archiwum **Filomatów,** część I. Korespondencya 1815—1823 wydał J. Czubek, 5 tomów	30·—
Chotkowski W. ks. **Mowa żałobna** za duszę Jul. hr. Tarnowskiego	1·—
Dzięciołowski Alfons. **Poezye**	3·—
Gabryelski K. **Za grzech.** Dramat	1·—
Gumowski M. **Medale Stefana Batorego**	12·—
Kantor J. **Wskazania wychowawcze ks. P. Skargi** T. J.	1·—
Kawecki M. **Fizyka na klasy wyższe,** opr.	3·—
Lubecki K. **Polskie ody narodowe**	3·60
Pietrzak Józef. **O. Stanisław Papczyński**	3·—
Rostworowski K. **Judasz z Kariothu,** wydanie nowe	5·—
Shakespeare. **Sonety,** tłom. Mus	3·—
Szydłowski Tad. Dr. **Wit Stwosz** w świetle badań naukowych i pseudo-naukowych	3·—
Zakrzewski W. **Historya nowożytna.** Wyd. 5-te, opr.	2·80
Żmigrodzki M. **Krótki zarys historyi sztuki,** 3 tomy	16·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7793 3 3

Przedsiębiorstwo przemysłowe w Krakowie otrzymawszy większe roboty — w celu powiększenia tegoż poszukuje

Udziałowców.

Udział wynosi 5.000 kor. Zgłoszenia pod: **W. A. W.** poste restante, Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego Nr 8080 „N. Reformy". 8080 3 4

WARUNKI WYPOŻYCZALNI NUT w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

1. **Abonament nut bez premii:** 4 kawałki miesięcznie K 1·40 kwartalnie K 4·—, półrocznie K 7·—, rocznie K12·—, 6 kawałków miesięcznie K 2·—, kwartalnie K 6·—, półrocznie K 10·—, rocznie K 20·—.
2. **Abonament nut z premią** (6 kawałków naraz).
   Abonament na prowincyi 30 kawałków raz na miesiąc.
   Rocznie K 28. Abonent otrzymuje tytułem premii, nut za K 20.
   Półrocznie „ 14. „ „ „ „ „ „ „ 10.
   Kwartalnie „ 8. „ „ „ „ „ „ „ 5.
   Miesięcznie „ 3. „ „ „ „ „ „ „ 2.
3. Każdy prenumerator składa kaucyę K 4.
4. Kaucyę i abonament uiszcza się zawsze z góry.
5. Abonament **liczy się aż do dnia,** w którym **nuty zostaną zwrócone.**
6. Abonenci zamiejscowi mogą naraz więcej kawałków wypożyczać.
7. Abonenci, nie życzący sobie sami nut wybierać, raczą tylko podać *a)* instrument, *b)* kompozytora, a księgarnia zajmie się natenczas wyborem.
8. Nuty **uszkodzone przez podarcie, splamienie lub zbyteczne pomięcie,** Abonent zatrzymuje na własność, płacąc za nie cenę zwykłą.
9. Premia ma być wybraną **do dnia ukończenia abonamentu.**
10. Koszta posyłek zamiejscowych tam i napowrót ponoszą abonenci.
11. Nuty wymieniać można codziennie, z wyjątkiem **niedziel i świąt.**
12. **Szkoły i wszelkie większe ćwiczenia, tudzież albumy, nie będą wypożyczane.**
13. W celu uniknięcia pomyłek, **wszelki wspólny abonament jest wykluczony.**
14. Nuty można wymieniać **tylko raz na dzień.**
15. Wypożyczalnia **otwarta od godziny $8^{1}/_{2}$ rano do godziny $7^{1}/_{2}$ wieczór.**

Wypożyczalnia zaopatrzona w ostatnie nowości. 7963 3 3

Teczki do przechowania nut po 80 hal. i wyżej. Papier nutowy na składzie ark. 6 hal.

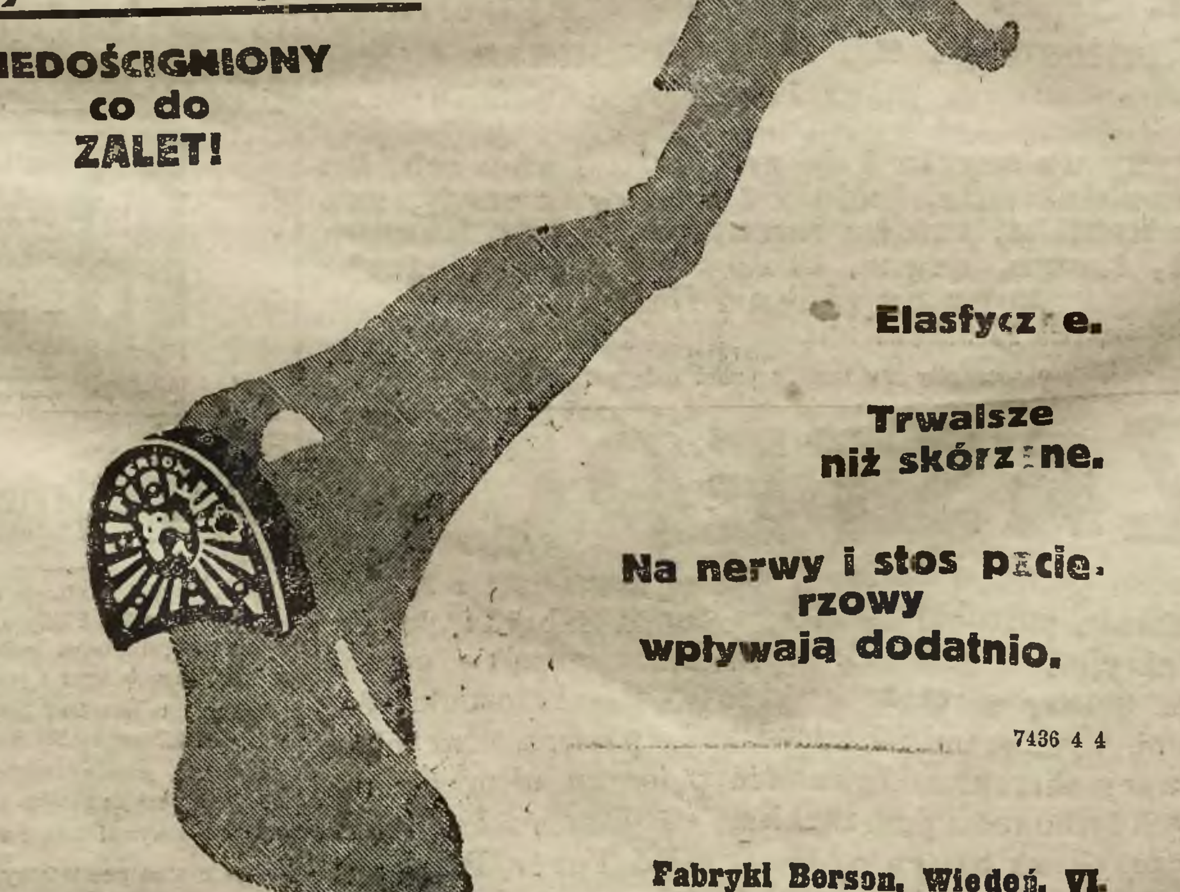
Berson

obcasy gumowe

wyborny

wyrób co do jakości!

NIEDOŚCIGNIONY co do ZALET!



Elasfycz e.

Trwalsze niż skórz ne.

Na nerwy i stos pacie. rzowy wpływają dodatnio.

7436 4 4

Fabryki Berson, Wiedeń, VI.

Młode siły

umiejące jeździć na rowerze, poszukiwane na stałą posadę. Zgłosić się do hotelu Pollera u portyera we środę od 9—10 i od 2—3. 8217

Józef Witkay

rozpoczyna 372 1 10

Lekcye Tańców

w wielkiej sali Resursy Urzędniczej, ul. św. Jana l. 6, w dniu 2 listopada b. r.

Zgłoszenia przyjmuje handel p. A. Grafczyńskiego, plac Szczepański l. 6.

Handel

korzeni, win i delikatesów, z restauracyą i trafiką, elegancko urządzony i dobrze prosperujący, jest z powodu nadwątlonego zdrowia właściciela do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **8203.** 8203 1 3

Adwokat Dr Reben

w Tarnobrzegu 8210 1 3

poszukuje **koncypienta.** Posada do objęcia z dniem 1 listopada 1913.

Kto może udzielać osobie zaawansowanej lekcyj

języka rosyjskiego

zechce podać swój adres do Administracyi „N. Reformy" pod „ABC." 8196 1 2

Wielka okazya.

Z powodu zwinięcia interesu zupełna **wyprzedaż bluzek, halek, szlafroków** o 30% niżej cen fabrycznych.

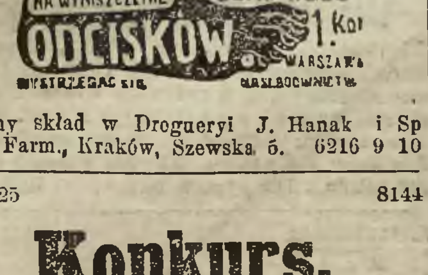
E. Stern, Starowiślna l. 71 stacya tramwajowa. 8226 1 5

Rutynowana nauczycielka

języka francuskiego, włoskiego i niemieckiego już wróciła i mieszka, jak zawsze, przy ulicy Czapskich l. 1 (dawniej Zgoda), na parterze, pierwsze drzwi na prawo. 7761 3 3

Posady

urzędnika, poszukuje 19-letni absolwent c. k. niemieckiej szkoły handlowej, z półtoraroczną dobrą praktyką biurową. Posiada znajomość koresp., buchalteryi, stenografii niemiec., pisania na maszynie, oraz języka francuskiego. — Zgłoszenia pod **J. K. L. 7979** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7979 4 6



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 6216 9 10

L. 4425 8144

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **konduktora dróg** przy Wydziale powiatowym w Jaśle od 1-go listopada b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączone są pobory: płaca 1600 koron, 20% dodatek aktywalny i 800 koron rocznie ryczałt na objazdy, a w miarę lat służby 5 (pięć) czteroleci po 10% ostatnio pobieranej płacy.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok, poczem w razie nienagannej służby udzieloną będzie stabilizacya.

Podania należy przedkładać do Wydziału powiatowego w Jaśle najpóźniej do dnia **17 października b. r.** i dołączyć:

1. Metrykę chrztu i urodzenia na dowód, że petent ukończył 20, a nie przekroczył 40 roku życia;
2. Poświadczenie obywatelstwa austryackiego;
3. Poświadczenie rządowego lekarza powiatowego, poświadczającego fizyczną zdolność do pełnienia służby;
4. Świadectwa szkół średnich;
5. Świadectwo ukończonego kursu konduktorów przy Wydziale krajowym.

Z Wydziału powiatowego.

W Jaśle, dnia 24 września 1913.

Prezes
Sroczyński w. r.

Młodego pisarza

kawalera, i drugiego żonatego, oraz **chłopca** do posług biurowych, przyjmę. Zgłoszenia tylko listowne z opisem dotychczasowego zajęcia i podaniem wysokości żądanej miesięcznej płacy. **Bronisław Krasicki, Kraków,** ul. Gołębia 16. 8191 1 3

Wdowa

po urzędniku, z bardzo dobrego domu, w wieku średnim, przyjmie zarząd gospodarstwa domowego w pensyonacie lub w prywatnym, inteligentnym domu, nie tyle za opłatą — ile na dobrych warunkach bytu. Zgłoszenia: **K. L.** poste restante **Krosno,** za okaz. biletu kolejowego 0060. 8030 3 3

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7

kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, zacznie się dnia 1-go października. Warunki przystępne, dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 8017 4 4

Samochód

w bardzo dobrym stanie, **do sprzedania za 4000 koron.** — Zgłoszenia: Leon Drojecki, Bochnia. 8038 5 5

English Lessons

Miss Vickery, Kremerowska 8. 8051 3 10

Pomocnik

z działu korzennego, zdolny ekspedyent, władający biegle językiem niemieckim, poszukiwany. — Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod **„Ekspedyent"** poste restante **Kraków.** 8057 3 3

Starszy pomocnik

handlowy, bufetowiec, obznajomiony dokładnie z działem kolonialno-delikatesowym, piwnicznym, biegły ekspedyent, znający buchalteryę podwójną i korespondencyę, język polski i niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady, reflektując na duży dom handlowy w kraju lub za granicą. **B. T. C.** poste restante **Kraków** główna poczta. 8007 3 5

Towarzystwo Zaliczkowe w Chrzanowie

przyjmie rutynowanego **buchaltera.** Wymagane ukończone szkoły średnie, z kursem Akademii handlowej, lub ukończona Akademia handlowa, dłuższa praktyka w Stowarzyszeniu zarobkowo-gospodarczem i nieprzekroczony 30 rok życia. Podania z odpisami świadectw należy wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie do **4 października 1913.** Płaca oznaczona będzie przy zawarciu umowy.

Towarzystwo powyższe udziela większych pożyczek na weksle i hipotekę na dogodnych warunkach. 8024 3 3

L. 95.498/1913 8159 2 2
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo:

1. Robót ziemnych w budynku poszpitalnym na Wawelu wykonać się mających, obejmujących około 2500 m³ wykopu z odwozem, oraz odwozu około 700 m³ ziemi i gruzu już wykopanego.
2. Robót żelazno-betonowych, obejmujących około 1260 m² stropów nad piwnicami.

Magistrat miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę.

Warunki ogólne i szczegółowe uzyskać można na miejscu od Kierownictwa przebudowy szpitala powojskowego na Wawelu, I piętro.

Oferować można na jedną lub obie grupy robót łącznie.

Oferty, należycie ostemplowane z kwitem na wniesione do Kasy miejskiej wadyum w wysokości 5% od oferowanej sumy, wnosić należy do biura Kierownictwa przebudowy szpitala powojskowego na Wawelu do dnia **7 października 1913 r.** godzina 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub wadliwie zestawione nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 25 września 1913.

Leo.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.